

2012 • 201

WRZESIEŃ • SZEPTEMBER

CENA • ÁRA : 200 Ft



polonia węgierska

a magyarországi lengyelek havilapja



POMOC UCHODŹCOM

Konrad Sutarski

WIZYTA BOGLARCZYKÓW W ÉRDZIE

Władysława Rege

IV ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

Bożena Bogdańska-Szadai

Halina Csúcs Lászlóné

Elżbieta Molnárné Cieślewicz

VESZPREMSKI SPOSÓB NA CIEKAWY KONIEC LATA

Renata Winerowicz-Papp

WYWIAD Z LONGINEM KOMOŁOWSKIM

Bożena Bogdańska-Szadai

WĄTKI POLSKIE W ŻYCIU FRANCISZKA LISZTA

Małgorzata Soboltyński

Fot.: Hrabovszky Péter

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felelős kiadó

dr Halina Csúcs Lászlóné

Redaktor naczelny
Főszerkesztő

dr Agnieszka Janiec-Nyitrai

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő

V4 Consulting Kft.

Tłumaczenie
Fordítás

Sutarski Szabolcs

Redakcja
Szerkesztőség

1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu

Dzień redakcyjny
Szerkesztőségi nap

Drukarnia
Nyomda

Edycja online
Online kiadás
<http://polonia.hu/dokumentumok/>
poloniawęgierska/pw201.pdf

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

A projekt havonkénti megvalósítását Magyarország központi költségvetési támogatása, továbbá a Lengyel Szenátus Kancelláriahivatalának a határontúli polóniával és lengyelekkel való törődés előirányzatából a "Segítség a Keleti Lengyel-ségnek Alapítvány" közvetítésével biztosított támogatása teszi lehetővé.

poniedziałek / hétfő
10⁰⁰-14⁰⁰

SZINKRON DIGITAL

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2012 wynosi dla prenumeratorów:

- indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – 4.000 forintów/rok
- zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – 20.000 forintów/rok.

Sposoby płatności: przelew na konto lub na pocztę.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia na warunkach ofiarodawcy. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H: 10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

SPIS TREŚCI / TARTALOMJEGYZÉK

WITAMY

3 JABŁKO ZGODY

Agnieszka Janiec-Nyitrai

KRONIKA

4 IV ZJAZ POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

Bożena Bogdańska-Szadai

6 KOMENTARZ DELEGATÓW

Halina Csúcs Lászlóné, Elżbieta Molnárné Cieślewicz

7 POLSKO-WĘGERSKA DBAŁOŚĆ HISTORYCZNA

Bożena Bogdańska-Szadai

8 WIZYTA BOGLARCZYKÓW W ÉRDZIE

Władysław Rege

9 WĄTKI POLSKIE W ŻYCIU FRANCISZKA LISZTA

Małgorzata Soboltyński

10 POSIEDZENIE OSP

11 VESZPREMSKI SPOSÓB NA KONIEC LATA

Renata Winerowicz-Papp

12 MEGÓRZÉSRE ÁTVETTÜK TÖLETEK...

Bazsóné Megyes Klára

WYWIAD

14 "MY JESTEŚMY POTRZEBNI POLONII, A POLONIA NAM"

wywiad B. Bogdańskiej-Szadai z Longinem Komołowskim

CO BYŁO? CO BĘDZIE?

16 CO BYŁO? CO BĘDZIE?

Z ŻYCIA POLSKIEJ PARAFII

18 KRONIKA PARAFIALNA

NA GRANICY KULTUR

19 TÖRTÉNELMI EMLÉKEZÉS

Vikár Tibor

20 WĘGERSKA POMOC POLSKIM UCHODźCOM

Konrad Sutarski

Z ŻYCIA OSP

21 PIĘKNE WSPOMNIENIA

Weronika Krajewska

21 WAKACJE W PUŁTUSKU

Julia Csapó

22 SPRAWY OŚWIATY POLONIJNEJ NA IV ZJEźDZIE

Ewa Ślaba Rónay

22 UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

JAŚ I MAŁGOSIA

23 JUŻ WRZESIEŃ - IDZIEMY DO SZKOŁY

REFLEKSJE

23 "KAŻDY WĘGIER MA SWOJEGO POLAKA"

Agnieszka Janiec-Nyitrai

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2012. évre:

- egyéni előfizetőknek (egy példány) – 4.000 Ft/év;
- a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – 20.000 Ft/év

Előfizetés módja: banki átutalás vagy postai befizetés.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

A szerkesztőség hálisan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magán-személyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi, a felajánló feltételei szerint. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.

JABŁKO ZGODY

Tradycyjnie za symbol przyjaźni polsko-węgierskiej przyjęło się uznawać dąb, w myśl wielokrotnie przytaczanych słów Stanisława Worcella: „Węgry i Polska to dwa wiekuiście dęby, każdy z nich wystrzelił pniem osobnym i odrębnym, ale ich korzenie, szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi i splatały się, i zrastały niewidocznie. Stąd byt i czerstwość jednego jest drugim warunkiem życia i zdrowia.” Wydaje się jednak, że może bardziej trafny i mniej patetycznym symbolem, przystosowanym do współczesnej rzeczywistości, byłaby... jabłoń i jej owoce. Jabłko, z czerwoną skórą, białym mięszem i zielonym liściem, jabłka całe ubrane w kolory naszych flag narodowych. Byłby to symbol swojski, nasz, środkowoeuropejski, nie obciążony dziewiętnastowieczną, nieco germańską, metaforą. Byłoby to jabłko zgody, ponieważ my - Węgrzy i Polacy - pasujemy do siebie jak dwie połówki jabłka, a nie jak dwie połówki żółędzia...

Wrześniowy numer „Polonii Węgierskiej” pachnie jeszcze latem, niczym wakacyjny jablecznik. Jest w nim sporo tematów dotyczących wydarzeń sierpniowych, jak na przykład tekst poświęcony IV Zjazdowi Polaków i Polonii z Zagranicy, czy relacja z wyjazdu w Tatry członków Polsko-Węgierskiego Stowarzyszenia Kulturalnego z Érd, ale pojawia się już także problematyka bardziej refleksyjna, jesienna... Wspomnienie wybuchu II wojny światowej i węgierskiej pomocy udzielonej polskim uchodźcom.

Pomyślmy, niesieni jeszcze na fali wakacyjnych wspomnień, o tych dniach nie tak przecież odległych... Zastanówmy się przez chwilę nad smakiem tamtych jabłek, jedzonych w słoneczne dni 1939 roku, jabłek najśłodszych, bo spożywanych nad krawędzią przepaści, jabłek wyjątkowych, bo nasączonych słońcem nieodwracalności... Jestem pewna, że węgierskie jabłka, które jedli wtedy nasi rodacy na gościnnej węgierskiej ziemi, są najlepszym symbolem polsko-węgierskiej przyjaźni, symbolem trwałym i konkretnym...

Agnieszka Janiec-Nyitrai

AZ EGYETÉRTÉS ALMÁJA

Stanisław Worcell hagyományosan sokat idézett gondolatai a tölgyfát a lengyel-magyar barátság jelképeként tekinti: „Magyarország és Lengyelország két ősi tölgy. Mindegyikük különálló, hatalmas törzset növesztett, de gyökereik szélesen szétterülnek és összefonódnak a föld felszíne alatt, és láthatatlanul összekapcsolódnak egymással. Ezért az egyik életerejé és szívóssága kölcsönösen feltétele a másik létének és egészségének.” Lehet azonban, hogy a mai viszonyok között kevésbé fellengzős és jobban találó jelképpé válhatna... a termő almafa? Gyümölcse, piros héjával, fehér hússával és zöld levelével teljes egészében lobo-góink nemzeti színeibe öltözött. Az alma sajátos, közös – a tizenkilencedik század (némileg germán jellegű, terhelt) szimbolikájától érintetlen, közép-európai – jelképünk lehetne. Az egymáshoz tartozás jelképe, hiszen mi, lengyelek és magyarok úgy illünk egymáshoz, mint ahogy az alma – nem pedig a makk – egyik fele a másikhoz.

A „Polonia Węgierskia” szeptemberi száma még a nyár emlékével illatozik, mint egy szüretre áhítozó almafa. Számos augusztusi témát lehet fellelőzni benne, például a Határon Túli Lengyelek IV. Világtalálkozójáról, vagy az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület tátrai kirándulásáról, de az elmélyedésre, összegzésre jobban alkalmat adó őszi témák is megjelennek már a lapjain: emlékezés a II. Világháború kitörésére és a lengyel menekülteknek nyújtott magyar segítségre...

A szünidei élmények felidézésének utolsó hullámain ringatódzva, néhány gondolat erejéig időzzünk el azoknál a – nem is olyan távoli múltban bekövetkezett – napoknál... Pár pillanatra képzeljük a szánkba az 1939-es, napsütötte almák ízét – a legkülönlegesebb, legédesebb almákét, amelyek a történelem szakadéka fölött nőttek, és amelyeket a megismételhetetlenség napsugarai érleltek... Biztos vagyok benne, hogy azok a magyar almák, amelyeket felmenőink akkor a baráti magyar földön ettek, a lengyel-magyar barátság legszebb, legidőtállóbb és leginkább kézzel fogható jelképeivé váltak.

Janiec-Nyitrai Agnieszka



IV ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY-2012

"By czuć się Polakiem" pod takim hasłem w Warszawie i Puławach w dniach 24-26 sierpnia 2012 r. obradował IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy.

Zjazd rozpoczęło złożenie kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza, następnie odbyła się inauguracyjna msza święta w bazylice archikatedralnej pod wezwaniem Męczeństwa Świętego Jana Chrzyciela na warszawskiej Starówce, odprawiona przez Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Prymasa Polski oraz Księdza Kardynała Kazimierza Nycza, Metropolitę Warszawskiego.

Na Zamku Królewskim Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski witając uczestników podczas inauguracji IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy powiedział: W naszym wzajemnym interesie jest istnienie łączności emocjonalnej i organizacyjnej między Polską a Polakami rozszanymi po całym świecie. Życzył Polonii uzasadnionej dumy z Polski.

Prezydent podkreślił, że zamieszkujący poza granicami kraju Polacy zawsze będą częścią „polskiej sprawy”. - Wszyscy czujemy, że w interesie Polski jest, aby istniała łączność emocjonalna i organizacyjna między Polską a Polakami, ludźmi polskiego pochodzenia rozszanymi po całym świecie. Jest to nam wzajemnie potrzebne - oświadczył.

Jak przekonywał, awans Polski do rangi krajów niepodległych, integrujących się ze światem zachodnim, jest awansem wszystkich Polaków, a każdy sukces Polaków w każdym kraju świata potęguje narodową dumę. - Każdy sukces Polaka bądź człowieka polskiego pochodzenia na całym świecie jest częścią polskiego sukcesu; każdy sukces Polski daje nowe szanse na budowanie własnej pozycji w każdym kraju świata - podkreślił Bronisław Komorowski.

Jak zaznaczył, jest to nowa okoliczność, której do tej pory nie mieliśmy. - Nasza historia była niesłychanie trudna, co powodowało, że trudno też było utrzymać łączność z krajem i utrzymać dumę z kraju pochodzenia bądź przodków, bądź własnego - mówił.

- Dzisiaj te dwie dumy z osiągnięć Polaków poza granicami i osiągnięć Polski mogą razem tworzyć sumę, taką gigantyczną porcję energii, która może pozwolić na rozwiązanie wielu problemów - zaznaczył prezydent.

Prezydent Komorowski życzył uczestnikom Zjazdu, aby potrafili w sposób umiejętny wykorzystać atut, jakim jest dobra opinia o Polsce i Polakach. - Można się dzisiaj łatwiej utożsamiać z Polską - krajem, który przestał być krajem ludzi biednych, pozbawionych wolności. Łatwiej się utożsamiać z ojczyzną, łatwiej sobie wzajemnie pomagać - zaznaczył.

- To wielki oręż - móc pokazać sukces państwa, narodu polskiego, sukces poszczególnych środowisk emigracyjnych - ocenił.

- Życzę uzasadnionej dumy z Polski, życzę Polsce dumy z wszystkich organizacji (polonijnych) i wszystkich Polaków zamieszkujących poza granicami kraju - mówił prezydent.

Do uczestników przemówili również Marszałek Senatu RP, Wiceminister Spraw Zagranicznych, Ksiądz Prymas oraz Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Tradycyjnie otwarcie obrad zjazdu nastąpiło w Sali Plenarnej Sejmu RP, co stanowi symbol łączności Polonii i Polaków z zagranicą z krajem ojczystym. Uroczystego otwarcia obrad dokonał Marszałek Sejmu RP. Po inauguracji wygłoszono referaty na temat:

„Polonia wczoraj, dziś i jutro”

„Relacje Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski”

„Oświata polska i polonijna poza granicami kraju”

„Duszpasterstwo polonijne”

„Udział młodego pokolenia w życiu Polaków za granicą”

Delegacja z Węgier:

dr Halina Csúcs Lászlóné, Elżbieta Cieślewicz Molnár, dr Ewa Rónay,



Następnie delegaci odbyli pracę w komisjach:

I. ds. relacji Kraju z Polakami za granicą i promocji Polski

II. ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju

III. ds. duszpasterstwa poza granicami Kraju

IV. ds. obrony dobrego imienia Polski i Polaków

V. ds. młodego pokolenia.

Dwa następne dni uczestnicy Zjazdu spędzili w Puławach, poświęcając czas na pracę w komisjach problemowych i przyjęcie Uchwał Zjazdowych. W Zjeździe uczestniczyło ok. 250 delegatów z 44 krajów świata. W skład delegacji z Węgier wchodziły panie: dr Halina Csúcs Lászlóné, Elżbieta Cieślewicz Molnár, Ewa Rónay, zaś media reprezentowała Bożena Bogdańska-Szadai.

HONOROWY PATRONAT nad Zjazdem sprawował Prezydent RP Bronisław Komorowski, a w skład Komitetu Honorowego weszli: Ks. Arcybiskup Józef Kowalczyk - Prymas Polski, Ewa Kopacz- Marszałek Sejmu RP, Bogdan Borusewicz - Marszałek Senatu RP, Radosław Sikorski - Minister Spraw Zagranicznych, Jacek Cichocki - Minister Spraw Wewnętrznych, Bogdan Zdrojewski- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Krystyna Szumilas - Minister Edukacji Narodowej, Ks. Biskup Wiesław Lechowicz - Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, Hanna Gronkiewicz-Waltz - Prezydent m.st. Warszawy, Lech Wałęsa - Prezydent RP w latach 1990-1995.

I Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy odbył się 20 lat temu w 1992 roku w Krakowie, a według ostatnich danych Polonia i Polacy za granicą stanowią od 17 do 20 milionów. Ustalenie liczebności Polonii w poszczególnych krajach jest trudne z uwagi na różne kryteria przyjmowane w statystykach państw osiedlenia. Najliczniejszym skupiskiem Polonii są Stany Zjednoczone, gdzie mieszka ponad 10 mln Polaków. Duże skupiska i ośrodki polonijne znajdują się w Kanadzie, w Ameryce Południowej w Brazylii oraz w Europie: w Niemczech,

we Francji i na Wyspach Brytyjskich. Na Wschodzie najwięcej Polaków żyje na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Rosji.

Szerzej o IV Zjeździe Polonii można przeczytać we wrześniowym numerze kwartalnika „Głos Polonii”.

tekst i foto.: Bożena Bogdańska-Szadai w oparciu o źródło:
www.prezydent.pl



„Hogy lengyelnek érezhessük magunkat” – jelmondat jegyében zajlott a 2012. augusztus 24-26 között megrendezett Határon Túli Polónia IV. Világtalálkozója. A Királyi Várban Bronisław Komorowski lengyel elnök üdvözölte a megjelenteket. Kijelentette: A határon kívül élő lengyelek mindig a „lengyel ügy” részét fogják képezni. Lengyelország függetlenné válása minden lengyel számára felemelkedést jelentett. A lengyel siker bármelyik országban Lengyelország sikerét is jelenti, egyúttal pedig lehetőséget ad a lengyel pozíciók erősítésére az adott országban, ami új távlatot nyitott a lengyelek számára. A lengyel történelem alakulása miatt ugyanis korábban nehezen lehetett kapcsolatot tartani az országgal, illetve gondot okozott a lengyel származás és a lengyel ősök büszke vállalása. A lengyel sikerekből fakadó önbecsülés viszont hatalmas energiát adhat, amivel számos problémát meg lehet oldani. Napjainkban könnyebben lehet azonosulni az anyaországgal, könnyebben lehet kölcsönösen segíteni egymásnak. Ez nagy fegyvertény – az ország, a nemzet és az egyes emigrációs közösségek együttes sikere. – A jelenlévőket ezek után köszöntötte még a Szenátus elnöke, a külügyminiszter, a lengyel prímás és a „Wspólnota Polska” Egyesület elnöke is. Ezek után a tanácskozás – a hagyományoknak megfelelően – a Szenátus tanácstermében vette kezdetét. Öt témakörben előadások hangzottak el, utána pedig szekcióülések kezdődtek öt szekcióban. A következő két napon a szekciók Puławokban tanácskoztak. – A találkozón kb. 250 küldött vett részt a világ 44 országából. A magyarországi polóniát négy fő képviselte.

Resume: Sutarski Szabolcs



KOMENTARZ DELEGATÓW

Na tegoroczny IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy jechaliśmy pełni obaw, ale i nadziei, odnośnie zaistniałych zmian organizacyjnych i finansowania nas nie przez jedną instytucję, a przez parę: MSZ, Senat i jak się okazało i inne fundacje, sposób opiniowania wniosków oraz podział geograficzny, z którym do dnia dzisiejszego nie możemy się pogodzić. Myśleliśmy, że tam na zjeździe zostanie nam to wyjaśnione, a my tymi informacjami podzielimy się z organizacjami w kraju. Stało się jednak trochę inaczej. Już pierwszego dnia obrad odczuwalny był podział ideologiczny, polityczny prelegentów i uczestników. Próbowano opowiadać się po stronie istniejących w Polsce różnych stanowisk politycznych, w co my w żadnym wypadku nie chcieliśmy i w dalszym ciągu nie chcemy się angażować. Liczyliśmy na drugi dzień obrad, które odbywały się w komisjach. Komisja, w której osobiście wzięłam udział to Komisja do Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków. Dyskusja była, a owszem, ale wnioski, które usłyszeliśmy, były już z góry przygotowane i zawierały szereg żądań skierowanych do władz, a szczególnie do MSZ, a my byliśmy i jesteśmy tylko biernymi obserwatorami, którzy nie są zobowiązani do żadnych działań. Jedyną, bardzo przykrą konkluzją z obrad komisji było wyciągnięcie wniosku, że Polonia na całym świecie klóci się, podgryza, dochodzi nawet do bijatyk! Ale niestety my jesteśmy jedynymi, gdzie Polak podał Polaka do sądu w kraju zamieszkania. Przyjęto to z niedowierzaniem. Było nam przykro i wstyd. I jeszcze jedno spostrzeżenie. Bardzo wyczuwalny był podział członków zjazdu na lepszych i na gorszych. Polonia to USA, Kanada, Anglia i jeszcze parę – ci szlachetni, którym należałby się pomnik za ich wielkoduszość. Druga grupa to ci, których należy żałować, wspomagac na Wschodzie. I ta reszta?

dr Halina Csúcs Lászlóné

Idén félelmekkel telve, mégis reménykedve utaztunk a Polónia és a Lengyelek IV. Világtalálkozójára – tekintettel a szervezeti változásokra, aminek következtében nem egy intézmény támogat anyagilag minket, hanem több: a Külügyminisztérium (KM), a Szenátus, és – amint kiderült – bizonyos alapítványok is; másképp zajlik a döntéshozatal, továbbá földrajzi felosztást léptettek életbe, amit a mai napig nem tudunk elfogadni. Reméltük, hogy a találkozóknál képet fogunk kapni a változtatások okairól, és megoszthatjuk majd az itthoni polóniával ezeket az információkat. Némileg másképp alakultak a fejlemények. Már a tanácskozás első napján ideológiai-politikai ellentétek rajzolódtak ki az előadók és a résztvevők között. Egyesek megpróbáltak állást foglalni különböző lengyelországi politikai törésvonalak mentén, amiben mi semmilyen körülmények között nem akartunk – és továbbra sem akarunk – részt venni. Biztunk benne, hogy a szekciósülésekkel telő két nap jobban alakul majd. Én személyesen a „Lengyelország és a lengyel-ség jó hírnevének védelme” szekció munkájában vettem részt. Valóban, élénk vitára került sor, csak hogy az állásfoglalások, amelyeket a végén meghallgathattunk, már előre elkészítettek voltak, és számos elvárást tartalmaztak a kormány, és főként a KM felé. Érződött, hogy mi csupán tétlen résztvevői voltunk, vagyunk az eseményeknek, akikre semmilyen kötelezettsége nem hárul a feladatokkal és tennivalókkal kapcsolatban. A bizottsági munka során egyetlen, nagyon szomorú következtetést lehetett levonni: a Polónia a világ minden táján veszteszik, marakodik – néha tettelegességgel fájólóan! Sajnos, mi vagyunk az egyetlenek azonban, ahol lengyel a lengyelt perre vitte letelepedésük országának bíróságán. Mindenki hitetlenkedve fogadta ezt a hírt. Nagyon szomorúak voltunk és szégyenkezünk. Még egy észrevétel. Erőteljesen érezni lehetett, hogy a találkozó résztvevőit kategóriákba sorolták. Az egyik csoportot az USA, Kanada, Anglia „nemes” polóniája alkotta – ők képezték az elitet, akik emlékművet érdemeltek volna büszkeségükért. A másik csoportba a keleti lengyelek kerültek, akiket sajnálni és támogatni kell. És mi van a többiekkel?

For.: Sutarski Szabolcs

Już po raz trzeci miałam zaszczyt reprezentować Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w.św. Wojciecha – poprzednie Zjazdy odbywały się w 2001 i 2007 roku. Z uwagi na charakter i krąg zainteresowań naszego Stowarzyszenia, a także na jego przynależność od 1998 roku do Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej, postanowiłam wziąć udział w obradach Komisji d/s Duszpasterstwa, której przewodniczył prof. P. Małoszewski. Opiekę duchową nad emigracją sprawuje ks. bp. W. Lechowicz, Delegat Konferencji Episkopatu Polski d/s Duszpasterstwa Emigracji. Referat wprowadzający wygłosił ks. W. Wójcik TChr – Dyrektor Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego. Następnego dnia w Pułtusku w VI blokach tematycznych miałam możliwość zaznajomienia się z sytuacją Duszpasterstwa polskiego: Na Wschodzie, dzięki referatowi ks. L. Kryży TChr – byłego proboszcza i opiekuna duchowego naszej budapeszteńskiej Wspólnoty, a pełniącego obecnie funkcję dyrektora Biura Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Episkopacie Polski – W II bloku tematycznym ks. prałat Stefan Wyleżek – rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii przedstawił sytuację duszpasterstwa polskiego w krajach Europy Zachodniej. W blokach tematycznych III-VI została przedstawiona sytuacja Duszpasterstwa polskiego na Litwie, Łotwie, Estonii, Rumunii, Ameryce Płn. i Płd., Australii i Nowej Zelandii. Doceniono wkład polskich ośrodków duszpasterskich w krzewieniu kultury polskiej, zachowaniu tożsamości narodowej oraz wsparciu duchowym organizacji polonijnych, a także nauczaniu języka polskiego i zachowaniu polskich tradycji. W podsumowaniu pracy Komisji, zostały podjęte uchwały i apele do Konferencji

Episkopatu Polski i Rządu Polskiego. Najważniejsze z nich to: -Delegat Konferencji Episkopatu Polski d/s Duszpasterstwa Polaków poza granicami Kraju, powinien być oddelegowany tylko do wypełniania tego zadania /episcopus ad personam/ -W lokalnych parafiach na Wschodzie msze św. i nauczanie religii powinny być w języku polskim. -Zredukowanie duszpasterstwa dla Polaków w Europie Zachodniej do pracy w parafiach Kościoła Lokalnego krajów osiedlenia doprowadzi do jego zmarginalizowania i zlikwiduje bazę dla działalności wielu organizacji polonijnych. - Uczestnicy Zjazdu apelują do Rządu Polskiego o szersze uwzględnienie w programach Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą konieczności finansowego wsparcia aktywności lokalnych w parafiach. Dobrze rozumiana kooperacja władz konsularnych z lokalnym duszpasterstwem służy zachowaniu polskiej tożsamości i budowaniu polskiego lobby. -Duszpasterstwo polonijne nie jest w stanie udźwignąć całego ciężaru pomocy humanitarnej nad chorymi, więźniami, poradnictwa prawnego i socjalnego. Zjazd zwraca się z apelem do Rządu RP o rozszerzenie pomocy w rozwiązywaniu tych problemów. Będąc uczestnikiem Zjazdu, miałam możliwość zaznajomienia się z ogromem problemów nurtujących tak wielką rzeszę naszych Rodaków rozrzuconych po całym świecie, a także możliwość wymiany poglądów, spotkania się z przyjaciółmi, nawiązywania nowych kontaktów z organizacjami polonijnymi z całego świata. Po 36 latach zamieszkiwania poza krajem ojczystym, pobyt na Zjeździe dał mi również osobistą satysfakcję z przynależności do Wielkiej Rodziny Narodu Polskiego.

Elżbieta Molnárné Cieśliewicz

POLSKO-WĘGIERSKA DBAŁOŚĆ HISTORYCZNA

1 sierpnia o godz. 17.00 na cmentarzu alianckim w Solymár, gdzie spoczywają prochy polskich lotników, którzy zostali zestrzeleni nad Węgrami, służąc w siłach RAF-u, a w dniu 1 sierpnia 1944 roku spieszyli na pomoc walczącej Warszawie, już tradycyjnie o godz. „W” PSK im.J.Bema było inicjatorem spotkania upamiętniającego wybuch Powstania Warszawskiego.

1 września w 73. rocznicę wybuchu w Polsce II wojny światowej, przy grobach wybitnych przyjaciół i obrońców Polaków z lat wojny, dr Józsefa Antalla (seniora) oraz płk. Zoltána Baló na budańskim cmentarzu Farkasrét na zaproszenie PSK im.J.Bema, w obecności Romana Kowalskiego Ambasadora RP w Budapeszcie wraz z Małżonką, kierownika Referatu Konsularnego Ambasady Andrzeja Kalinowskiego, płk Zbigniewa Spychaja Attaché Obrony, Wojskowości i Lotnictwa, rodzin Antallów i Baló, przybyłych z Polski "Boglarczyków", przedstawicieli polskich stowarzyszeń, instytucji i samorządów mniejszościowych na Węgrzech oraz księży Karola Kozłowskiego SChr. Proboszcza Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech i Macieja Józefowiczakapelana Boglarczyków, odbyła się uroczystość, podczas której złożono hołd owym znakomitym przyjaciołom Polaków.



Przy grobie dr J. Antalla

Uroczystość prowadziła Halina Csúcs prezes PSK im.J.Bema, która podkreśliła obowiązek pamięci o wszystkich osobach, które w czasie II wojny światowej pomagały przybyłym na Węgry Polakom. Następnie w asyście kompanii honorowej wojska węgierskiego i polskich legionistów przy odnowionym staraniem Ambasady RP w Budapeszcie grobie dr Józsefa Antalla i płk. Zoltána Baló złożono wieńce i odmówiono modlitwy. 1 września obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyły się też przy mogiłach polskich wojskowych, pochowanych na cmentarzu w Győr Újváros. Wrzesień co roku jest miesiącem, gdy szczególnie wracamy pamięcią do wyjątkowych wydarzeń z tragicznych lat II wojny światowej, kiedy to ponadsto tysięcy polskich uchodźców, uciekających

z Polski osaczonej przez hitlerowskich i sowieckich najeźdźców, znalazło schronienie, nowy dom, pomoc i Przyjaciół na Węgrzech. Wspominamy ten wyjątkowy i piękny moment w polsko-węgierskich relacjach, kiedy to okazało się, że nawet w tak strasznych, czarnych latach wojny, można pozostać prawdziwym człowiekiem, prawdziwym Przyjacielem, często ryzykując życie własne i swoich najbliższych.

Pamiętamy o tym geście z przyjaźnią i wdzięcznością.

Wczesnym popołudniem - co też stało się bemowską tradycją - siedzibę stowarzyszenia odwiedzili członkowie polskiego Stowarzyszenia Boglarczyków, gdzie w bardzo przyjacielskiej atmosferze mieli okazję bezpośrednich rozmów m.in. również z panem R.Kowalskim – Ambasadorem RP na Węgrzech oraz Konsulem panem A.Kalinowskim.

Polsko-węgierska pamięć historyczna to nadzwyczajne i bardzo cenne zjawisko. Na Polakach i Węgrach ciąży wielki obowiązek, aby je odpowiednio piastować i pamiętając o wspaniałych przykładach nadal je tworzyć.

tekst i foto.: Bożena Bogdańska-Szadai

Szeptemberben mi, lengyelek mindig megemlékezünk a II. világháború tragikus kezdetét követő rendkívüli eseményekről, melynek során több mint százezer lengyel menekült talált menedékre és barátokra Magyarországon. Szeptember 1-én, a világháború kitörésének 73. évfordulóján emlékünnepséget zajlott a Farkasréti temetőben, amelynek során a magyarországi polónia és a LK legmagasabb rangú képviselői tiszteletüket fejezték ki a lengyelség nagy barátai, id. dr. Antall József és Baló Zoltán ezredes felújított sírjainál.

Az ünnepség után a Bem Egyesület székházában találkozóra került sor a balatonboglári lengyel gimnázium egykori diákjaival. Szeptember 1-én a győri újvárosi temető lengyel katonai parcellájában szintén emlékünnepséget tartottak.

Resume: Sutarski Szabolcs

Przy grobie płk. Zoltána Baló



WIZYTA BOGLARCZYKÓW W ÉRDZIE

31 sierpnia z wielką radością gościliśmy w Érdzie „Boglarczyków” – byłych uczniów jedynego w czasie II wojny światowej polskiego gimnazjum w Balatonboglár, żywych świadków przyjaźni polsko-węgierskiej.

Po wojnie byli uczniowie gimnazjum wrócili do Polski, tam dalej się uczyli, pracowali, pozakładali rodziny, ale co roku, pod koniec sierpnia, przyjeżdżają do Balatonboglár, żeby tam pochylić głowy i pomodlić się przy grobie ich dobrodzieja, byłego proboszcza w Balatonboglár, księdza Béli Vargi, ówczesnego posła do Parlamentu, a następnie 1 września złożyć wieńce na grobach Józsefa Antalla seniora i pułkownika Zoltána Baló.

Wielu z nich niestety już od nas odeszło. W 2009 roku, kiedy to obchodziliśmy 70. rocznicę przyjęcia polskich uchodźców na Węgrzech, zgodnie z tradycją Boglarczycy spotkali się w Balatonboglár. W czasie tego spotkania, przewodnicząca Stowarzyszenia Boglarczyków, Danuta Jakubiec, była uczennica polskiego gimnazjum, zasłabła, trafiła do szpitala, skąd odwieziono ją do Polski, do Krakowa i tam zmarła. Zgodnie z jej ostatnią wolą, połowę jej prochów pochowano w Krakowie, a drugą połowę w Balatonboglár. To jest dowodem, że połowa serca Boglarczyków jest polska, a połowa węgierska. Niektórzy z Boglarczyków chorują i nie mogą już się podjąć tej dalekiej dla nich podróży. W tym roku przyjechały z Krakowa pani Felicja Wysocka (z d. Koss), pani Olga Koss Morawska, z Warszawy pani Halina Zdziechowska oraz w zatępiństwie chorego pana Bogumiła Dąbrowskiego, jego żona: Alina Dąbrowska i córka Jagna Dąbrowska Jagiełowicz.

O tym fakcie, jak Węgry przyjęły w 1939 roku polskich uchodźców, w czasie panowania komunizmu nie można było rozmawiać, a w czasie godzin historii wogóle tego nie brano pod uwagę. Zaskakującym jest fakt, że bardzo wielu Polaków i Węgrów w ogóle o tym nie słyszało. Kłopoty były ze wzniesieniem pomnika dla premiera hrabiego Pála Telekiego. Pierwszy na Węgrzech pomnik – popiersie Pála Telekiego – naukowca ufundowano w 1993 r. w parku jedynego na Węgrzech Muzeum Geograficznego w Érdzie. W 2001 r. powstał jego pomnik w Gödöllő a 2003 r. w Balatonboglár.

Boglarczyków przyjęliśmy w parku Muzeum Geograficznego, przy pomniku Pála Telekiego, gdzie odbyła się część oficjalna i kulturalna uroczystości. Wspólnie odśpiewaliśmy nasze hymny państwowe – węgierski i polski, artystka Eszter Szigeti przy akompaniamencie gitary odśpiewała po polsku i węgiersku pieśni: „Ojczyzna moja” i „Barkę”. Następnie złożyliśmy wieńce i kwiaty przy pomniku Pála Telekiego. Pani Olga Koss Morawska zademonstrowała swoją legitymację uczniowską z polskiego gimnazjum w Balatonboglár, która zachowała wygląd, jakby dopiero teraz była wystawiona, bo pani Olga traktuje ją jak relikwię.

Przyjęcie z węgierskimi pogaczami i winem przygotowaliśmy w sali konferencyjnej Muzeum. Tam wzniesiliśmy toast z tradycyj-

nym polskim „100 lat”, który poprawiliśmy na „150 lat”, ale pani Felicja zwróciła na to uwagę, że Rzymianie w takich wypadkach życzyli: „At multos annos” – wiele, wiele lat. Następnie dostojnym gościom pokazaliśmy osobiowości naszego miasta.

Spotkanie przebiegło w niezwykle wzruszającej atmosferze. Mimo, że był to dzień pracy i południe, bardzo licznie przybyli mieszkańcy Érd, goście z Diószdu i Budapesztu, z Urzędu Burmistrza, w uroczystości wzięła udział delegacja, ponieważ sam burmistrz musiał wyjechać.



Pani Olga Koss pokazuje swoją legitymację przy pomniku P. Telekiego

Fot. Béla Rege

W statucie Polsko-Węgierskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Érdzie jednym z głównych celów jest odkrywanie białych plam we wspólnej historii polsko-węgierskiej i nagłaśnienie tych wydarzeń. W naszej wspólnej historii doświadczaliśmy, że tylko sami na siebie możemy liczyć, mocarstwa zajmują się wyłącznie swoimi interesami. Musimy pielęgnować pamięć o przeszłości, bo „Kto nie szanuje przeszłości, nie zasługuje na lepszą przyszłość”.

Władysława Rege

Augusztus 31-én nagy örömmel láttuk vendégül Érdén a „boglártsik”-okat, a II. világháború alatt működő egyetlen lengyel gimnázium egykori diákjait. A „boglártsik”-ok minden évben augusztus végén Magyarországra látogatnak. Közülük sokan sajnos már nincsenek velünk. 2009-ben a „Boglártsik” Egyesület vezetője itt, Magyarországon lett rosszul, mentő vitte haza, ahol rövidesen meghalt. Végakaratának megfelelően hamvai felét Krakkóban, a másik felét Bogláron temették el. A kommunizmus idejében nem lehetett beszélni a tényről, hogy Magyarország 1939-ben lengyel menekülteket fogadott be. Megdöbbentő, hogy számos lengyel és magyar ember napjainkban sem hallott erről. A találkozó az érdi Földrajzi Múzeum parkjában családias légkörű megemlékezéssel kezdődött Teleki Pál emlékművénél, majd a Múzeum konferenciatermében állófogadással folytatódott. Annak ellenére, hogy mindez munkanapon, délután történt, nagyon sokan jelentek meg Érdről, Diószdról, Budapestről, illetve az érdi polgármesteri hivatalból. Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület egyik fő célját a lengyel-magyar történelem fehér foltjainak a felderítése és fontos eseményeinek a köztudatba való bevitelére képezi. Közös történelmünkben megtapasztaltuk, hogy a nagyhatalmak kizárólag a saját érdekeikkel törődnek, így csak magunkra számíthatunk. Ápolnunk kell a történelem emlékezetét, mert „aki a múltat nem becsüli, az jobb jövőt nem érdemel”.

Resume: Sutarski Szabolcs

WĄTKI POLSKIE W ŻYCIU FRANCISZKA LISZTA

W dniu 19 sierpnia 2012 r. Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy (filia Bp. Óhegy u.11 – Dom Polski) zorganizował wystawę oraz prelekcję p.t. „Pamiętki Franciszka Liszta w Europie”. Otwarcie wystawy jak zwykle poprzedziła Msza św. w Kościele Polskim. Na jej zakończenie Sylwester Rostetter, dyrygent chóru polonijnego św. Kingi, wykonał na organach Preludium i Fugę na temat B-A-C-H-a F. Liszta, natomiast w Domu Polskim program otworzyła Nikolett Kohan wykonując pieśń F. Liszta z cyklu „Wilhelm Tell”. Dr Miklós Messik i dr Piroszka Deák - członkowie Stowarzyszenia Węgierskich Pamiętek w Świecie otworzyli część merytoryczną wystawy, a także wygłosili prelekcję.



Fot: Barbara Pál

Franciszek Liszt ur. 22 października 1811, węgierski kompozytor i pianista, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu w muzyce, jest uważany za jedną z najbarwniejszych postaci wśród kompozytorów muzyki klasycznej. Był ekscentrykiem uwielbianym przez kobiety i wirtuozem, na którego koncerty ściągały tłumy, intelektualistą, kosmopolitą i podróżnikiem, ale przede wszystkim stale tworzącym kompozytorem. Jego pobyt w Paryżu owocuje spotkaniem z Fryderykiem Chopinem, Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim, czołowymi reprezentantami tzw. Wielkiej Emigracji Polskiej, jak również z George Sand - francuską pisarką i przyjaciółką Fryderyka Chopina. Na wieść o śmierci Chopina, którego Liszt uważał za swojego przyjaciela, postanawia napisać książkę o nim. Książka powstała w 1850 r. i najpierw była

drukowana w odcinkach w czasopiśmie La France Musicale, a w 1852 r. została wydana w formie książkowej. W latach kiedy jest kapelmistrzem w Weimarze wiąże się z pełną temperamentu księżną Karoliną Sayn-Wittgenstein, której rodzice pochodzili z Podola i byli narodowości polskiej, w niej znajduje równą sobie partnerkę do dyskusji, a jednocześnie mecenasą swojej sztuki. Lata spędzone w Weimarze są pod względem artystycznym najbardziej produktywnym okresem w życiu Liszta. Po prawie 20 latach spędzonych tam, Franciszek Liszt przenosi się do Rzymu – właściwie po to, aby ożenić się tam ze swoją towarzyszką życia Karoliną Sayn-Wittgenstein, która w międzyczasie uzyskała rozwód ze swoim mężem protestantem. Jednakże dzień przed ślubem z Karoliną, Papież cofa swoją zgodę na unieważnienie ślubu Karoliny. Po paru latach, kiedy umiera mąż Karoliny, Liszt rezygnuje z zamiaru poślubienia jej i wstępuje do klasztoru, gdzie poświęca się intensywnie kompozycjom religijnym i dziełom muzyki kościelnej. Papież Pius IX udziela mu ostatecznie niższych święceń kapłańskich, dzięki czemu spełnia się ostatecznie Liszt marzenie młodości, aby należeć do stanu kapłańskiego. W późnych latach życia jego dorobek kompozytorski, szczególnie utwory na orkiestrę oraz dzieła religijne, znajduje duże uznanie. W 1886 roku już ciężko chory wyjeżdża do Weimaru, aby uczestniczyć w Festiwalu w Bayreuth, odbywającym się pod kierunkiem jego córki Cosimy. Klika dni po przybyciu, 31 lipca, umiera i zostaje pochowany na cmentarzu miejskim w Bayreuth.

Małgorzata Soboltyński

2012 augusztusában Liszt emlékkiállítás nyílt a Lengyel Kultúrális és Oktatási Központban. Az 1811-ben született Liszt Ferenc a romantika egyik legnagyobb alakja volt a zeneművészet terén. Zongoravirtuóz hírében állt, akinek a koncertjei tömegeket vonzottak. Világpolgárként sokat utazott. Párizsi otlété során megismerte a lengyel emigráció nagyjait, pl. Chopint, Miczkiewiczet, Słowackit. Liszt barátjának tekintette Chopint, akinek halálhírére elhatározta, hogy könyvet jelentet meg róla. Weimari karmesteri éve művészeti legtermékenyebb időszakot hozták számára, és a kapcsolatot a lengyel származású, férjzett Karolina Sayn-Wittgenstein hercegnővel, akivel majd 20 elteltével tudtak csak pápai engedélyt szerezni a hercegnő korábbi házasságának felbontására. Az esküvőjük kitűzött időpontja előtt egy nappal azonban a pápa visszavonta az engedélyt. Pár évvel később azonban – amikor meghal Karolina férje – Liszt házasság helyett gyermekkori álmait beteljesítve inkább egyházi pályára lép. 1886-ban halt meg Bayreuthban, itt is temették el.

Resume: Sutarski Szabolcs

Fundacja **SEMPER POLONIA** ogłasza VIII edycję konkursu „OCALMY OD ZAPOMNIENIA”

Na prace czekamy do **15 listopada 2012 r.** Chcemy zachęcić do opisanie relacji swoich rodzin i bliskich z innymi narodami i grupami etnicznymi obecnymi w ich najbliższym otoczeniu. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jaka jest historia tych relacji, jak wpłynęły one na polską mniejszość, czy były długotrwałe w postaci przyjaźni, miłości, małżeństw... Do konkursu dopuszczone zostaną także prace dokumentujące losy wybitnych Polaków – działaczy polonijnych, artystów, sportowców..

Informacji o konkursie udziela **Piotr Kołodziej**

email :pkolodziej@semperpolonia.pl tel. +48 22 505 66 77

POSIEDZENIE OSP/ ÜLÉSEZETT AZ OLŐ

9 września w Budapeszcie na kolejnym plenarnym posiedzeniu zebrał się Ogólnokrajowy Samorząd Polski, który przyjął sprawozdanie finansowe za I półrocze, raport wewnętrznego kontrolera OSP, sprawozdanie z realizacji uchwał podjętych w I półroczu br., postanowienia dot. zmian na stanowisku redaktora naczelnego miesięcznika "Polonia Węgierska". Od lipca redakcją kieruje dr A. Janiec Nyitrai. Ponadto OSP przyjął rezygnację z funkcji radnego OSP M. Broś, która zrezygnowała również z uczestnictwa w pracach podkomisji mniejszościowej Funduszu Wekerle, gdzie na jej miejsce radni delegowali Korinnę Wesołowski, zaś funkcję radnej OSP (po zaprzysiężeniu) pełniła będzie R. Winerowicz-Papp. Postanowiono, że na przyszłym posiedzeniu uzupełniony zostanie stan Komisji Kultury. OSP upoważnił do pełnienia funkcji szefa centrum egzaminacyjnego ECL dr E. Słabą Rónayné. Samorząd obradował też nad sprawami związanymi z przeniesieniem Oddziału Muzeum z Andrástanya do Szögligetu, przyszłości Polskiej Izby w Sárovarze i ewentualnemu zapoczątkowaniu współpracy edukacyjnej z jedną ze szkół zawodowych w Miskolcu - w obu tych sprawach decyzje po szczegółowych konsultacjach podjęte zostaną na kolejnym posiedzeniu samorządu. Zebrani poparli kandydatury OSP do nagrody Pro Cultura Minoritatum Hungariae (M. Broś) i dorocznej nagrody mniejszościowej (A. Wesołowski i B. Szadai. Przewodnicząca OSP złożyła sprawozdanie z obchodów Dnia św. Władysława, odpustu w Derenku oraz IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Zebranie było prawomocne - obecnych było 14 radnych OSP. Przybyli również szefowie instytucji oraz przedstawiciele prasy. Postanowiono, że kolejne plenarne zebranie odbędzie się w dniu 13 października br. (b.)

September 9-én tartotta soron következő plenáris ülését az Országos Lengyel Önkormányzat. A testület elfogadta az I. féléves pénzügyi beszámolót, az OLŐ belső ellenőrzési vizsgálatát és az I. féléves határozatok végrehajtásáról szóló jelentést. Rendelkezett továbbá a „Polonia Węgierska” főszerkesztői tisztségével kapcsolatos személyi változásról. Júlistól dr. Janiec-Nyitrai A. irányítja a folyóirat szerkesztését. Az OLŐ tudomásul vette Broś Maria lemondását képviselői tisztségéről, aki ezzel egyidejűleg a Wekerle Alap kisebbségi



üggyel foglalkozó albizottság munkájában való részvételét is abbahagyta. Az utóbbiban Wesołowski K. veszi át a helyét, míg az OLŐ-ben (eskütelét követően) Winerowicz-Papp R. lehet az őt váltó képviselő; arról is döntöttek, hogy a Kulturális Bizottságban megüresedett posztot a következő ülésen fogják betölteni. Az OLŐ megválasztotta Rónayné Słabá Ewát az ECL vizsgaközpont vezetői tisztségére. Az Önkormányzat a Lengyel Múzeum andrástanyai részlegének Szögligetre való áthelyezése ügyében, a sárovari részleg jövőjével kapcsolatosan és az egyik miskolci szakiskolával történő oktatási együttműködés esetleges megkezdésével összefüggésben is tanácskozott. Ezekben a kérdésekben – a részletesebb egyeztetések függvényében – a következő önkormányzati ülésre halasztották az érdemi döntéseket. A jelenlévők támogatták a Pro Cultura Minoritatum Hungariae díj jelölésére vonatkozó OLŐ javaslatot (M. Broś) és elfogadták az idei kisebbségi díjak kitüntetettjeit (Wesołowski A. és Szadai B. B.). Az OLŐ elnökösszonya beszámolt az idei Szent László napi ünnepségről, a derenki búcsúról illetve a Polónia és a Határöntúli Lengyelek IV. Világtalálkozásáról. A testület határozatképességét az OLŐ 14 jelenlévő képviselője biztosította. A gyűlésen rajtuk kívül a polóniai intézmények vezetői és a sajtó képviselői is jelen voltak. A következő plenáris ülés idén október 13-án lesz.

Ford.: SutarSKI Szabolcs

Augusztus 23-án a lelkes veszprémi és csóri lengyel nemzetiiség tagjai, valamint fehérvári és szegedi szimpatizánsok útnak indultak a Pieniny hegységbe, hogy négy napot kellemes környezetben töltsenek el lengyel-magyar nyomok után kutatva, elmélyedve egy kicsit a közös múltban. Buszunk hosszú utat járt be mire, egy kis Beszterce Bányai kitérővel, estére megérkeztünk Kluszkowce nevű helységbe, ahol finom vacsora és kellemes szállás várt ránk. Másnap a Dębnoi fatemplomot csodáltuk meg, majd egy kiránduló hajón körbeutaztuk a Csorsztyni tavat. Ezen a napon talán a Nedec vár látogatását vártunk a legjobban. A Dunajec völgyében megbújó a folyó partján magasodó sziklán álló vára farkasszemét néz az átellenben a galíciai oldalon magasodó Czorsztynnal. A csodálatos fekvésű, középkori várnak, egy lengyel kivételével, magyar tulajdonosai voltak. A Berzeviczky család építtette az 1945-ig magyar kezekben lévő várat, amely 1920-ig legészakibb magyar vár volt. A legutolsó tulajdonos hozzátartozói, akik külföldön élnek, meg napjainkban is látogatják a volt családi birtokot. E napi városnézést a

Vörös kolostorban zártuk, ahol karthauziak és kamalduliak némasági fogadalmakat tartva gyógynövényeket természetkezelték és könyveket másoltak. A következő napi programot Nowy Targban kezdtük vásárlással, ahonnan aztán Kątyba érkeztünk. Itt vette kezdetét a nap fénypontja – tutajozás a Dunajec folyón. Útközben nem csak gyönyörködhattunk a Pieniny Nemzeti park szépségében, de hallgathattunk érdekes tényeket a környékről és feleltünk a számtalan találós kérdésre. A vállalkozók kedvükre kipróbálhatták az evezést és fényképezkedhettek csinos tutajos népviseleti ruhában. Utána csak egy séta maradt a Szczawnicai kikötőben, ahova tutajokkal két és fél órával később megérkeztünk. Finom vacsora után fáradhatatlan csapatunk még felfedezte a Wdžar hegy szépségeit. A környéken lévő hegyről, ahová székes felvonón jutottunk el sikerült megcsodálni a naplementét. Gyönyörű volt! Másnap fájó szívvel búcsúztunk a szép vidéktől. Vigaszul maradt kétórás Zakopanei séta és az ígéret, hogy jövőre újra éljünk át együtt valami szépet.

Renata Winerowicz-Papp

VESZPREMSKI SPOSÓB NA CIEKAWY KONIEC LATA

W dobrych humorach i przy pięknej pogodzie 23 sierpnia o poranku grupa vesprenskiej Polonii wraz z rodakami i węgierskimi przyjaciółmi z Csór, Székesfehérvár i Szeged wyruszyła na czterodniową wycieczkę w piękne Pieniny. Droga minęła nam szybko, a dłuższy postój w Bańskiej Bystrzycy upłynął pod znakiem relaksu przy smacznym piwie i spaceru po głównym placu miasta.

Do pensjonatu w Kluszkowcach, gdzie mieliśmy zapewnione noclegi, przyjechalismy około 18-ej. Po zajęciu wygodnych pokoi czekała na nas pyszna kolacja: tradycyjny polski żurek i kurczak pieczony. Po krótkim spacerze większość wycieczkowiczów kontynuowała wieczór na tarasie pensjonatu przy kieliszku dobrego wina.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy wizytą w Dębnie, oglądając zabytkowy drewniany kościółek pod wezwaniem św. Michała z II połowy XV wieku. Młoda przewodniczka opowiadała o nim wiele ciekawostek, np. że został on zbudowany 2 lata przed odkryciem Ameryki przez Kolumba, że do jego konstrukcji nie użyto zupełnie gwoździ, a farby pochodzenia roślinnego, które wykorzystano do sporządzenia malowideł, przetrwały w idealnym wprost stanie. Kościółek w Dębnie jest jednym z najlepiej zachowanych gotyckich kościołów i jednocześnie od 2003 roku zabytkiem figurującym na liście światowego dziedzictwa UNESCO. W filmie o legendarnym zbójniku Janosiku główny bohater brał ślub właśnie w tym kościółku. Kolejnym punktem programu był rejs statkiem po Jeziorze Czorszyńskim. Ten sztuczny zbiornik na Dunajcu o powierzchni 1200 hektarów został zbudowany w celu ochrony wiosek tego regionu przed powodzią. Mimo wielu kontrowersji, jakie budziła jego budowa, zarówno wśród mieszkańców, jak i wśród organizacji ochrony środowiska, możemy dziś stwierdzić, że z pewnością uchronił on już region przed znacznymi katastrofami (szczególnie w 1997 roku). Ten relaksujący program trwał około godziny, a potem z ciekawością czekaliśmy na wizytę w zamku w Niedzicy, stanowiącym kiedyś węgierską strażnicę na granicy z naszym krajem. Zamek miał wielu węgierskich właścicieli, począwszy od Rykolf Berzevicza, poprzez Emeryka Zapolyi, Jerzego Horvatha i magnatów z rodu Salomonów. Dziś zamek spełnia funkcje muzealno-hotelowo-gastronomiczne i, podobnie jak kościółek w Dębnie, był plenerem wielu filmów takich jak „Zemsta”, „Mazepa”, seriali „Janosik” czy „Wakacje z duchami”.

Czerwony Klasztor – ostatni punkt naszego piątkowego programu jest oryginalnym obiektem zabytkowo-historycznym znajdującym się wśród przepięknego pienińskiego krajobrazu pod majestatycznym szczytem Trzy korony. Położony na byłych terenach Węgier na terytorium obecnej Słowacji Czerwony klasztor jest dawnym miejscem pobytu mnichów z zakonu: kartuzów i kamedułów, którzy żyli tu według bardzo surowych reguł. Został on ufundowany w 1319 przez węgierskiego magnata Kokosza Berzevicza. Budowa klasztoru była również wspierana przez polskich królów: Kazimierza Wielkiego i Królową Jadwigę, którzy również dawali mieszkającym tam mnichom różne przywileje. Zakon działał do XVIII w., kiedy

to został skasowany przez cesarza Józefa II. Obecnie klasztor służy przede wszystkim jako muzeum.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy zakupami w Nowym Targu, po czym czekała nas największa atrakcja wycieczki – spływ przełomem Dunajca. Po dotarciu do przystani w Kątach wsiedliśmy do tratw, by dać się oczarować piękną przyrodą Pienińskiego Parku Narodowego i atmosferze słonecznego popołudnia, którą w miły sposób ubarwiali nam wiozący nas flisacy. Legendom, zagadkom i dowcipom nie było końca, a 2 i pół godziny na tratwie minęły jak z bicza strzelił. Można było poprobować wiosłowania (co większość z nas uczyniła) i zrobić sobie zdjęcie w stroju flisaka: ozdobnym kapeluszu i haftowanej kamizelce. Po krótkim spacerze na przystani w Szczawnicy pojechalismy do pensjonatu, by po kolacji zakończyć pobyt w sympatycznych Kluszkowcach wjazdem na górę Wdżar, wznoszącą się 767m n.p.m. Dla niektórych z nas była to pierwsza okazja przejazdu wyciągiem krzesełkowym. Po wjechaniu na górę zachwytem nie było końca.

W niedzielę – ostatniego dnia wycieczki, z ciężkim sercem, opuszczalimy nasz miły pensjonat z niepowtarzalnym widokiem na Jezioro Czorszyńskie i okoliczne góry. Pocieszyliśmy się trochę w Zakopanem, gdzie miłych wrażeń dostarczył nam spacer po Krupówkach i drobne zakupy oraz zwiedzanie ciekawych miejsc.

Cała grupa zgodnie orzekła, że takie programy trzeba organizować systematycznie, bo integrują one Polonię z różnych miast, pozwalają utrzymać stały kontakt z naszym krajem i dają możliwość pokazania naszej pięknej Polski zaprzyjaźnionym Węgrom. Nie wspominając już o integracji międzypokoleniowej, która w naszym życiu jest tak bardzo potrzebna. Jako organizatorzy cieszyliśmy się, że wycieczka sprawiła radość wszystkim uczestnikom, a w ostatnim dniu zarówno 3-letnia Natałka, jak i jeden z miłych starszych panów zgodnie orzekli: „jaka szkoda, że to już koniec”.

tekst i fot.: Renata Winerowicz-Papp



„MEGŐRZÉSRE ÁTVETTÜK TÖLETEK...”



„Megőrzésre átvettük töletek...” mondta a nedeci vármúzeum igazgatónöje magyar látogatóinak, akik a trianoni diktátum után Magyarországtól Lengyelországhoz került területeket kutatták. Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület is ezeket a területeket kereste fel, de a tanulmányút a Magas-Tátra lengyel oldalának és Zakopanének a megismerését is megcélózta.

A több, mint 40 fős csoport augusztus 18-án indult útnak, Ipolyság, Zólyom, Dóval útvonalon jutottunk el Árvának abba a részébe, amelyet 1920-ban Lengyelországnak ítélték (egyéb-ként Csehszlovákia kapta volna a 12 Árva megyei falut is). A számomra nehezen kimondható Zubrzyca Górna megnevezés helyett előszeretettel mondtam Felsőbölényest, hiszen nem-csak a skanzenben előforduló magyar feliratok tanúskodnak a Magyarországhoz tartozásról, hanem a települések elnevezései is. Az elmagyarosodott, de lengyel eredetű Moniak-család által alapított skanzenben képet kaptunk a paraszti életmódról, a kézműves iparról, de megtudtuk, hogy elnökünket, Rege Bélánét (az út főszervezőjét) személyes emlékek is fűzték az egyik házhoz (az eredeti tulajdonossal találkozott itt a faluban).

A hajdanán egyik legészakibb magyarországi településen, Orawkán, a Tátra környékének legszebb fatemplomában gyönyörködtünk. Megható volt látni a falakon, képeken a magyar történelmi alakokat, szenteket, hiszen elmondható, hogy talán itt kapjuk a legteljesebb képet az Árpád-házi szentekről! A templom körüli temetőben is magyar sírfeliratokat láttunk, a holtak tiszteletére elénekeltük a magyar himnuszot.

Orawka után nem sokkal átléptük a régi lengyel-magyar határt és akkor már a lengyel Tátrában buszoztunk, gyönyörködhetünk egyik oldalon a magas hegyekben, másik oldalon pedig a dimbes-dombos, lankás Podhaleban. Szállásunk Murzasichle-ben, egy családi panzióban volt. Személyes kötődés is segítette a barátkozást, de e nélkül is biztosan meleg lett volna a fogadtatás az öt gyerekes család részéről. Az öt gyerek (2 évestől 18 évesig) részt vett a munkákban, felszolgáltak, mosogattak, takarítottak – és mellette vidámak voltak!

Álljon itt a honlapjuk címe, megérdemlik: www.tady.com.pl

Második napon megcélóztuk a Tátra 1989 m magas csúcsát, a Kasprowyt. No, nem gyalog, hanem függővasúttal! Igaz, így is kellett jócskán gyalogolni, ami teljesítmény azért is becsülendő, mert a mi csoportunk zömmel az idősebb korosztályból került ki. A csúcson (is) ragyogó idő volt, szikrázó napsütés, gyönyörű kilátás a szomszédos hegyekre, völgyekre, tavakra. Délután Zakopanével ismerkedtünk, bár a Tátra Múzeumot valóban futva néztük meg, mert akkor már zárva volt. Hatalmas tömeg hömpölygött az utcákon, a piacon, láttuk, hogy nyáron is tömegek látogatják Lengyelország legmagasabb hegységét. Megnéztük a Fatimai Szűzanya-templomot, melyet a lengyel pápa elleni, 1981-es, sikertelen merénylet után építettek, de a legöregebb zakopanei egyházi épületeket is: az öreg fatemplomot (Szent Kelemen-templom) a czestochowai Fekete-Madonna-kép másolatával, illetve a kőkápolnát a „kiválók temetőjével”. Itt van eltemetve Chalubinski, Zakopane „felfedezője, mellette gorál segítője, Sabala és számtalan egyéb híresség, sportoló, művész, hegyivezető. Piacoztunk, söröztünk, fagyiztunk is – ki-ki kedvének megfelelően, majd pedig a Szent Kelemen templomban szentmisén vettünk részt.

Visszatérve a szállásunkra vacsora után ismerkedési estet tartottunk, amire szükség is volt, mert több új utastárs volt köztünk.

Harmadik napon a magyar nemzeti ünnep tiszteletére tartott szentmisén vettünk részt a murzasichlei templomban, majd elindultunk a Morskie Oko felé. Láttuk a hatalmas, a parkolóhoz már be sem jutó autósorokat, szinte ijesztő volt. Szerencsére nekünk engedélyünk volt bemenni egészen közel (kb. másfél km-re) a tóhoz, bár a gyalogosok (akik 9 km-t tettek meg gyalog) nem örültek nekünk!

Az 1393 m magasán levő tó gyönyörű, tiszta vizű, a levegőt is „harapni” lehetett! A bátrabbak vállalkoztak az 1580 m magasán fekvő Fekete-tó fölkeresésére is, mások „csak” a Morskie Okot járták körbe.

Hazafelé ismét „magyar területre”, a Lengyelországhoz került szepességi területre (13 falu) kerültünk, fölkerestük Nedecet,



a hajdani magyar határvárat. Ismertük már, egyesületünk is járt már itt, de most új, szépen berendezett enteriőket láthattunk. És persze a kilátás is gyönyörű a Pieninekre, Czorsztyn várára, a Dunajecre. Elnökünk, vízépítő mérnök lévén, bevitt bennünket a vízerőműbe, nekem, bölcsészként is élvezetes volt hallgatni a történetét és működését.

Nedecen kicsit megijedtünk, egyik utastársunkhoz mentőt kellett hívni: mint később kiderült, vittünk magunkkal valamilyen vírust, ami először „rajta jött ki”, aztán (valószínűleg a klímaberendezés segítségével is) szépen elterjedt köztünk. De inkább már csak itthon „ért el bennünket” a baj, az út élményeit egyébként sem homályosította el!

Minden jó, ha a vége jó alapon, a negyedik napon (egy kis zakopanei piacozás után) másik oldalról is megnéztük a Magas-Tátrát, a 4 nap alatt gyakorlatilag szinte körbejártuk! A Szepesség történetével is megismerkedve megálltunk Nagyőrbén, ahol Mednyánszky Lászlóra, Czóber Margitra emlékeztünk és jót sétáltunk a parkban és a Poprád partján, majd Poprád

Szepesszombat nevű városrészében megtekintettük az 1848-as emlékművet, a Mátyás-emléktáblát. És persze gyönyörködtünk a főtér százsz házaiban – ahol már nem százszok élnek.

Az autóbusszal átjöttünk az Alacsony-Táttra és a Szlovák (Felvidéki)-Paradicsom területén, láttuk a buszból Fülek várát, de már csak Magyarországon álltunk meg legközelebb.

Az út során megtettünk kb. 1200 km-t, (és szinte alig hagytuk el a régi Magyarország területét!), érintettünk jelentős folyókat (Ipoly, Garam, Árva, Dunajec, Poprád), „átkeltünk” a Kárpáton, láttuk a Magas-Tátrát belülről és több irányból, megemlékeztünk a magyar és lengyel történelem közös pontjairól, természetesen beszéltünk Felvidék 1920 előtti és utáni történetéről.

Gyarapodtunk tudásban, információkban, élményekben is, de talán a legfontosabb, hogy valamiféle egységes csapattá kovácsolódtunk. És ez erőt ad a következő tanulmányutakhoz is!

Bazsóné Megyes Klára

OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA WĘGRZECZ OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO REDAKTORA NACZELNEGO MIESIĘCZ- NIKA „POLONIA WĘGIERSKA”

Termin składania wniosków konkursowych:

15 października 2012 r.

I Zadania redaktora naczelnego

- wykonywanie zadań związanych z redagowaniem czasopisma mając na uwadze główne zadania miesięcznika: w pierwszej kolejności informowanie o życiu Polonii, w drugiej zaś kolejności przekazywanie wiadomości z Polski oraz informowanie o Polonii zamieszkającej w innych krajach, w 50 % w języku polskim;
- zapewnienie odpowiedniego poziomu pisma pod względem zawodowym i językowym;
- kwalifikacja otrzymanych rękopisów, przygotowanie ich do druku, lekturzenie oraz w razie potrzeby – tłumaczenie;
- pisanie artykułów odpowiedniej jakości, sporządzanie do nich zdjęć;
- udział w uroczystościach polonijnych zarówno w stolicy, jak i w terenie;
- przygotowywanie wniosków konkursowych oraz ich rozliczanie celem zapewnienia pismu odpowiednich środków finansowych, przygotowywanie budżetu, dbałość o wydawalność pisma, utrzymanie kontaktów i przygotowywanie umów z autorami artykułów;

II Czas trwania umowy redaktora naczelnego

Umowa opiewa na czas określony, na 2 lata, początek: 1 stycznia 2013 roku. Ogłaszający konkurs dokonuje rocznej oceny pracy redaktora naczelnego. Okres próbny: 3 miesiące.

III Wymogi konkursowe

- ukończone studia dziennikarskie, odpowiednie doświadczenie dziennikarskie i redakcyjne,
- wysoki poziom znajomości literackiego języka polskiego i węgierskiego;
- znajomość historii, kultury i dzisiejszego życia węgierskiej Polonii oraz znajomość historii, kultury i dzisiejszego życia Polski i Węgier;
- znajomość obsługi komputera potrzebna do wykonania pracy, znajomość techniki i typografii, doświadczenie w zakresie obróbki rękopisów.

IV Dokumenty, które należy dołączyć do wniosku konkursowego

- wyobrażenia dotyczące miesięcznika, materiał konkursowy zawierający fachową koncepcję;
- życiorys zawodowy, kopia dokumentu poświadczającego ukończenie wyższej uczelni;
- spis publikacji.

V Porządek rozstrzygnięcia wniosku konkursowego

- Złożone wnioski konkursowe ocenia Komisja Kultury Ogólnokrajowego Samorządu Mniej-

szości Polskiej.

- Oceny wniosków dokonuje Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej na Posiedzeniu Plenarnym na podstawie propozycji Komisji Kultury do 24 listopada 2012. Redaktora naczelnego mianuje Zgromadzenie Radnych na Posiedzeniu Plenarnym.

Osoby, które zgłosiły wnioski konkursowe, o decyzji zostaną poinformowane pisemnie..

VI Sposób przystąpienia do konkursu, miejsce i termin:

Termin nadsyłania wniosków konkursowych:

15 października 2012 r.

Wnioski konkursowe należy nadsyłać drogą pocztową na adres biura Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej (1102 Budapest, Állomás utca 10.) oraz pocztą elektroniczną – e-mail: olko@polonia.hu. Na kopercie i w e-mailu prosimy zaznaczyć: „Wniosek konkursowy na stanowisko redaktora naczelnego miesięcznika „Polonia Węgierska”.

VII Dodatkowych informacji w sprawie składania wniosków udziela:

Erzsébet Podlussány – kierownik biura Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej. Telefon: (36 1) 261 1798, (36 1) 260 7298, fax: (36 1) 909 2856, e-mail: olko@polonia.hu.

Budapeszt 9 września 2012

przewodnicząca dr Halina Csúcs Lászlóné

„MY JESTEŚMY POTRZEBNI POLONII, A POLONIA NAM”

Z Longinem Komołowskim – prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” rozmawia Bożena Bogdańska-Szadai.

W dniu 13 czerwca 2010r. Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” obradujące w Domu Polonii w Warszawie wybrało nowego Prezesa w osobie Pana Longina Komołowskiego, działacza niepodległościowego i związkowego NSZZ „Solidarność”, wielkiego przyjaciela emigracji niepodległościowej i znawcę Polonii. Panie Premierze, kiedy po raz pierwszy zetknął się Pan ze sprawami polonijnymi?

Stwierdzenie, iż jestem „znawcą” Polonii jest chyba nieco przesadzane, ale można powiedzieć, że właściwie od dziecka stykałem się z podobnymi sprawami, ponieważ pochodzę z rodziny imigranckiej. Moi rodzice urodzili się w okolicach Oszmiany. Przyjechali tu na tzw. Ziemię Odzyskaną. Mieszkaliśmy w małej miejscowości Czaplinek nad pięknym jeziorem Drawsko, no i cała ulica to praktycznie byli ludzie, którzy pochodzili z Kresów, a więc moje dzieciństwo upłynęło w środowisku osób, które mówiły takim językiem, jak dziś mówi się w okolicach Grodna czy na Wileńszczyźnie. **Obyczaje, jedzenie, smaki, zapachy, sposób życia, sobotnie spotkania na ulicy, wakacje u babć... z tego punktu widzenia faktycznie jestem znawcą spraw polonijnych...** Praktycznie, Polonię poznałem wówczas kiedy Maciej Płażyński został prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Przyjaźniliśmy się z Maciejem i on wprowadzał mnie w te zagadnienia, ale nie znaczy to, że przygotowywał mnie do pełnienia jakiejś funkcji. Po prostu wielokrotnie rozmawialiśmy o sprawach polonijnych, a także poznawałem je w różnych miejscach świata, wszędzie tam gdzie mieszkają Polacy. W sytuacji, kiedy zdarzył się ten nieszczęśliwy wypadek pod Smoleńskiem (2010 r.) nasi wspólni znajomi, którzy działali również we „Wspólnocie Polskiej”, zaproponowali mi, czy nie mógłbym – chociażby ze względu na pamięć Macieja i doświadczenie nazwijmy to polityczno-społeczne - zostać prezesem. Zgodziłem się. Zostałem wybrany, a niedawno (2012 r.) odbyły się wybory i wybrano mnie ponownie.

Stoi Pan na czele organizacji, której statutowa działalność koncentruje się na zaspalaniu wysiłków w umacnianiu więzi Polonii i Polaków zamieszkających za granicą z Ojczyzną oraz niesienie pomocy w zaspokajaniu potrzeb rodaków rozsianych po świecie. W roku obecnym zmieniły się dotychczas przyjęte formy dofinansowywania przez Polskę działań organizacji polonijnych na świecie. Trochę powoli, ale wszedł w życie „Plan współpracy z Polonią”. Jak Pan postrzega obecną sytuację Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”?

Ten nowy plan, który przygotowało ministerstwo (MSZ), przedstawiony został po raz pierwszy częściowo przez ministra Sikorskiego w Pułtuskach na spotkaniu z Polonią 2 maja, a 24 sierpnia plan zaprezentowany przez pana ministra Pomianowskiego na spotkaniu z panem Prezydentem Komorowskim na Zamku Królewskim, był już pogłębiony, przedstawiony szerzej. Otrzymaaliśmy



Longin Komołowski – polski polityk, były minister pracy i wicepremier, działacz związkowy i społeczny, poseł na Sejm III i VI kadencji, od 2010 prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

informację, że plan ten będzie konsultowany z Polonią, co (m.in.) było zresztą tematem obrad IV Zjazdu w Pułtuskach, ale pogłębiona debata nad tym planem jest przed nami. Natomiast generalnie sytuacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nie uległa zmianie, ponieważ jest to organizacja, która wspiera Polonię pieniędzmi Państwa Polskiego. Stan ten trwa od roku 1990, a więc kontakty, które stanowią często o sposobie funkcjonowania, są dorobkiem „Wspólnoty Polskiej”, organizacji zasłużonej dla ruchu polonijnego, dla budowania wspólnoty rozsianej po całym świecie. Poza tym, decydem o odnośnie przyznania środków finansowych nie jest już Senat, a decyzje przeszły teraz do MSZ-tu – to tak naprawdę stało się niedawno, bo w lipcu tego roku - a więc narazie nie jestem w stanie dokonać dogłębnej oceny tej zmiany. Mogę opierać się na słowach ministra Sikorskiego, który trochę inaczej widzi sposób, w jaki pieniądze Państwa Polskiego będą zasilają działalność polonijną. Minister Pomianowski określił to w sposób następujący: z roli pomocowej przechodzimy do roli budowania partnerstwa. Ja na ten sposób wspierania Polonii, który trwał do tej pory patrzyłem również jak na budowanie pewnego rodzaju partnerstwa – jeżeli można tak nazywać nas, mieszkających teraz w Polsce i naszych rodaków za granicą. Przy jasno określonych kryteriach objętych czterema obszarami, które będą wspierane, znalazły się: edukacja, dziedzictwo narodowe, relacje gospodarcze pomiędzy krajem zamieszkania naszych rodaków a Polską i powroty do kraju Polaków rozsianych po świecie. Te kwestie dotychczas były obszarami wspierania Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale **trzeba pamiętać**

tać, że jest spore zróżnicowanie pomiędzy oczekiwaniami czy projektami, które są realizowane na Wschodzie i tymi na Zachodzie, tak więc należałoby tę specyfikę opisać bardziej szczegółowo w kontekście różnych krajów, no i te programy analizować.

Jakie Pana zdaniem najważniejsze zadania stoją przed współczesną Polonią?

To się określa takim słowem „wytrychem”: „my jesteśmy potrzebni Polonii, a Polonia nam”. Ten wytrych tak chętnie używany przez polityków w rozmowach z Polonią ma swoje głębokie znaczenie, bo my mieszkający tutaj, powinniśmy doceniać fakt, że Polonia, Polacy funkcjonujący gdzieś daleko od nas - często są to tysiące kilometrów - prowadzą znakomitą działalność, potrafią Polskę zaprezentować w odpowiedni sposób, nieźle edukują, a młodzież mieszkająca za granicą zna dobrze język polski i nie wstydzi się go. Oglądałem teraz na Zaozlu doskonale zorganizowane święto goralskie, czy marsze w Ameryce lub ciekawe formy we Francji, Argentynie i wielu innych krajach. **Ta naprawdę dobrze czyniona i z dumą prezentowana polskość, budująca nasz prestiż, służy naszemu krajowi, ale żeby tak się stało, to my tutaj, w kraju, musimy tę działalność wspierać, bo w dzisiejszym świecie nic się bez pieniędzy nie dzieje.** I to proste - wówczas mądre wsparcie służy zarówno Polakom mieszkającym nad Wisłą, jak i tym osiadłym w innych krajach. Prezydent Komorowski na spotkaniu w Zamku powiedział, że bycie Polakiem na Obczyźnie to nie jest łatwa sprawa, bo trzeba pamiętać, że nasi rodacy mieszkają w różnych warunkach, a są miejsca, gdzie człowiek musi niemal codziennie podejmować decyzję, czy chce być Polakiem i nie można się temu dziwić, bo musi jakoś egzystować, tak więc są to trudne decyzje, ale wiem, że na Węgrzech takich problemów nie ma.

Jak Pan Premier ocenia kondycję Polonii Europy Środka? Mam nadzieję, że odwiedzi nas Pan kiedyś?

No właśnie na Węgrzech nie byłem, a więc to pytanie o Europę Środka jest trochę dla mnie trudne. Byłem niedawno na Zaozlu - tam widziałem doskonale działające organizacje, chwalone przez konsulów, szanowane przez miejscowe władze. Widziałem tłumy przychodzące na festiwal, byli liczni lokalni politycy i muszę przyznać, że wizyta ta zrobiła na mnie duże wrażenie. To jest to, czego oczekujemy od promocji Polski. Na Węgrzech dotychczas nie byłem, tak więc mogę mieć zdanie tylko po wydawanych przez Was gazetach, periodykach, kontaktach i relacjach osobistych, ale nic do końca nie przekonuje, jak się samemu nie zobaczy i nie dotknie. Tak więc kiedyś muszę się do Was wybrać.

Czego oczekuje Pan po IV Zjeździe Polonii Świata?

Paroma słowami można powiedzieć, że większej integracji, współpracy, zrozumienia i zaufania do siebie, ponieważ tylko w takiej jedności można dobrze myśleć o perspektywie wspólnoty Polaków. **W konflikcie, rozdarciu nie można budować pomagającej i służącej sobie wzajemnie wspólnoty.** Tak więc pamiętajmy, że my w kraju i Polacy poza granicami poprzez rozsądne, mądre efektywne, ale i efektywne działania służą Polsce.

Dziękuję za rozmowę.

W dniach **23 -30 września 2012** Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha oraz Polska Parafia Personalna

organizują

18. DNI POLSKIEJ KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ

PROGRAM JEST WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

ZE ŚRODKÓW OTRZYMANYCH

OD MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH RP W RAMACH KONKURSU

„WSPÓŁPRACA Z POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ”

ZE ŚRODKÓW POLONIJNYCH KONSULATU RP W BUDAPESZCIE ORAZ

MINISTERSTWO ZASOBÓW LUDZKICH

PROGRAM:

23 września (niedziela)

godz. 10:30 Uroczysta msza św. w Kościele Polskim

godz. 12:00 Otwarcie wystawy Otwarcie wystawy fotografii prof. K. Wiecha pt. „Bliżej natury” w Domu Polskim oraz wykład o. S. Jaromego „Czyńcie sobie ziemię kochaną! Dlaczego chrześcijanin powinien interesować się ekologią?”

24 września (poniedziałek)

godz. 17:30 Sesja naukowa w Domu Polskim. Wykład E. Ślimko „Globalne wyzwania społeczne i środowiskowe – co możemy zrobić?” i K. Jakubowskiego „Lokalne inicjatywy i formy zaangażowania na przykładzie projektu REFA Ogrody św. Franciszka”

26 września (środa)

godz. 10:30 Dzień skupienia dla polskich księży i sióstr zakonnych pracujących na Węgrzech

28 września (piątek)

godz. 17:00 Msza św. w Kościele Polskim

godz. 18:00 Projekcja filmu o tematyce ekologicznej w Domu Polskim

30 września (niedziela)

godz. 10:30 Uroczysta msza św. na zakończenie (w Kościele Polskim)

godz. 12:00 Koncert zespołu „Cantabo” ze Złocieńca

CO BYŁO?

- W dniu 1 sierpnia o godz. „W” (17.00) Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J.Bema na Węgrzech tradycyjnie zorganizowało spotkanie na cmentarzu alianckim w Solymár przy grobach lotników polskich, którzy zginęli nad Węgrami podczas służby w siłach RAF-u, spiesząc na pomoc walczącej Warszawie.
- W dniu 4 sierpnia w Tata z udziałem reprezentacji przedstawicieli miast partnerskich w tym polskiego Pińczowa, odbywał się MINI MARATON, w którego organizacji współuczestniczył miejscowy SNP.
- W dniu 15 sierpnia w Kościele Polskim w Budapeszcie odbyła się Uroczystość Wniebowzięcia NMP, a po niej spotkanie w Domu Polskim zorganizowane przez Stowarzyszenie Katolików Polskich p.w. św. Wojciecha.
- W dniu 19 sierpnia w Domu Polskim w Budapeszcie odbyło się otwarcie fotograficznej wystawy "Śladami Franciszka Liszta w Europie", którą zaprezentował dr Miklós Messik ze Stowarzyszenia Węgierskich Pamiątek na Świecie.
- W dniu 20 sierpnia wierni z naszej budapeszteńskiej polskiej parafii wzięli udział w uroczystościach ku czci św. Stefana patrona Węgier.
- W dniach od 23 do 26 sierpnia w Warszawie i Puławach z udziałem przedstawicieli węgierskiej Polonii odbywał się IV Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy.
- W dniu 26 sierpnia w Kościele Skalnym w Budapeszcie odbyła się msza święta ku czci NMP Częstochowskiej.
- W dniu 31 sierpnia Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie wraz z Węgierskim Muzeum Geograficznym zorganizowało spotkanie z Boglarczykami.

MI VOLT?

- Augusztus 1-én a „W” órában (17.00-kor) a Magyarországi Bem J. Lengyel Kulturális Egyesület a hagyományoknak megfelelően ünnepséget rendezett a solymári katonatemetőben található lengyel pilótasíroknál, akik a RAF kötelékében szol-

gálva lelték halálukat Magyarországon, miközben a harcban álló Varsó segítségére igyekeztek.

- Augusztus 4-én Tatán Mini Maratont rendeztek Tata testvérvárosai (köztük Pińczow) küldötteinek részvételével. A szervezésében a helyi LNÖ is részt vett.

- Augusztus 15-én a budapesti Lengyel Templomban Mária Mennybemenete-lét ünnepelték, majd a Szent Adalbert Egyesület találkozt szerezett a Lengyel Házban.

- Augusztus 19-én a Lengyel Házban fotokiállítás nyílt „Liszt Ferenc nyomdokain Európában” címmel, amelyet a Magyar Emlékekért a Világban Egyesület képviselő dr. Messik Miklós nyitott meg.

- Augusztus 20-án a budapesti lengyel hitközség hívei részt vettek a magyar nemzet patrónusának Szent István napi ünnepségein.

- Augusztus 23-26 között Varsóban és Puławskban zajlott a Polónia és Határon-túli Lengyelek IV. Világtalálkozója, amelyen a magyarországi polónia képviselői is részt vettek.

- Augusztus 26-án a budapesti szikla-templomban szentmisét mutattak be a Częstochowai Szűz Mária tiszteletére.

- Augusztus 31-én Érden a balaton-boglári lengyel gimnázium egykori diákjaival lehetett találkozni a helyi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület a Magyar Földrajzi Múzeum közös szervezésében.

CO BĘDZIE?

- W dniach 5-7 października przedstawiciele polskiej społeczności z woj. B-A-Z wyjadą na odpust do Białki Tatrzańskiej.
- W dniu 7 października w budapeszteńskim kościele polskim sprawowana będzie msza święta z udziałem dzieci.
- W dniu 9 października Samorząd Polski w Tata wspólnie z tamtejszym Uniwersyte-tem Ludowym w ramach cyklu wykładów o polsko-węgierskich stosunkach organizuje wykład historyka literatury prof. Kiss Gy. Csaba nt. podobieństw i różnic w historii Polski i Węgier w latach 1956 – 1980.

- Samorząd Polski w V Dzielnicy Budapesztu, tradycyjnie, jak co roku, zaprosił Teatr Ludowy z Krakowa ze spektaklem pt. "Hotel Babilon". Przedstawienie odbędzie się dnia 7 października o godz. 18.00 w sali teatralnej Centrum Kultury Aranytíz w V dzielnicy Budapesztu.

- W dniach 12-14 października w Zakopanem obradowała będzie Polska Rada Duszpasterstwa Europy Zachodniej w której uczestniczył będzie proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Karol Kozłowski SChr. oraz prezes SKP na Węgrzech p.w. św. Wojciecha Elżbieta Cieśliewicz Molnár.

- W dniu 13 października zbierze się w Budapeszcie Ogólnokrajowy Samorząd Polski.

- W dniu 13 października w budapeszteńskim kościele polskim odbędzie się nabożeństwo fatimskie.

- W dniu 14 października o godz. 12.00 w Domu Polskim w Budapeszcie wystąpi Teatr im. S. Petőfiiego z Veszprém ze sztuką pt. "Obrazy z życia wzięte" Błogosławionego Jana Pawła II.

- W dniu 17 października PSK im.J.Bema na Węgrzech i Oddział POKO (Nádor 34) przy współpracy Budapeszteńskiego Oddziału Polskiego Przedstawicielstwa Turystycznego w ramach cyklu programów „Propagujemy regiony Polski na Węgrzech” organizują prezentację Podkarpacia.

- Dnia 17 października o godz. 17.00 Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie organizuje w Miejskiej Bibliotece im. Zoltána Csuka spotkanie z Istvánem Kovácsem.

- W dniu 18 października w Kaposvár tamtejszy SNP organizuje prezentację książek i spotkanie autorskie z dr Konradem Sutarskim.

- W nocy z 19 na 20 października w Częstochowie z udziałem wiernych z naszej parafii odbywało się będzie czuwanie modlitewne w intencji polskich emigrantów i ich duszpasterzy.

- W dniu 21 października w budapeszteńskim kościele polskim odbędzie się liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II.

- W dniu 22 października SNP w Veszprém organizuje polonijne pożegnanie lata.
- W dniu 22 października SNP w Esztergomie współorganizuje Dzień Narodowości.
- W dniu 23 października na kwatery 301 peszterńskiego cmentarza Rákoskeresztúr przy krzyżu polsko-węgierskiej solidarności 1956 roku, spotkają się przedstawiciele Polaków osiadłych w Budapeszcie.
- W dniu 23 października SNP w Miskolcu z okazji rocznicy wybuchu na Węgrzech rewolucji 1956 roku organizuje uroczystość składania wieńców przy pomniku Romka Strzałkowskiego.

MI LESZ?

- Október 5-7. között a B-A-Z megyei lengyel közösség képviselői a Bialka Tatrzanskán rendezett búcsúra utaznak.
- Október 7-én a budapesti Lengyel Templomban gyermek szentmise lesz.
- A Tatai Lengyel Önkormányzat – a helyi Népfitőköllával együttműködve – október 9-én tartja a lengyel - magyar kapcsolatok bemutatató rendezvénysorozat következő előadását, amelyen Kiss. Gy. Csaba fog beszélni a lengyel és a magyar történelem 1956 és 1980 közötti időszakának hasonlóságairól és különbségeiről.
- Az V. kerületi Lengyel Önkormányzat a hagyományoknak megfelelően ebben az évben is meghívta a Krakkói Népszín-

házat. A „Hotel Babilon” című előadás október 7-én 18 órakor lesz Budapest V. kerületében, az Aranytíz Művelődési Központban.

- Október 12-14 között Zakopánében fog ülésezni a Nyugat-Európai Lengyel Lelekipásztori Tanács, amelyen a Magyarországi Lengyel Perszonális Plébánia vezetője, Karol Kozłowski atya, illetve a Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesületének a vezetője, Elzbieta Cieślewicz Molnár is jelen lesznek.
- Október 13-án Budapesten ülésezik az Országos Lengyel Önkormányzat.
- Október 13-án a budapesti lengyel templomban fatimai szentmise lesz.
- Október 14-én 12 órakor kezdődik a veszprémi Petőfi S. Színház – Boldog II. János Pál pápa írásait feldolgozó – „Életképek” című darabjának előadása a budapesti Lengyel Házban.
- Október 17-én a Magyarországi Bem J. LKE és a Lengyel Kulturális és Oktatási Központ Nádor utcai részlege – a Lengyel Turisztikai Képviselő budapesti részlegével együttműködve – bemutatja a lengyel Kárpátját a „Lengyel vidékek magyarországi népszerűsítése” program keretében.
- Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület október 17-én 17 órára Kovács Istvánnal szervezett találkozót a helyi Csuka Zoltán Könyvtárba.

- Október 18-án a kaposvári LNÖ szervezésében író-olvasó találkozóra érkezik és könyvbemutatót tart dr. Sutarski Konrád.
- Częstochowában imádságos virrasztás lesz az október 19-ről 20-ra virradó éjszaka a lengyel emigránsok és lelkipásztoraik hivatásáért, amelyen a magyarországi lengyel hitközség képviselői is részt fognak venni.
- Október 21-én a budapesti lengyel templomban liturgikus megemlékezést tartanak Boldog II. János Pál pápáról.
- Október 22-én a veszprémi LNÖ polóniai nyárbúcsúztató rendezvényt tart.
- Október 22-én Nemzetiségi Napot tartanak Esztergomban, amelynek szervezésében a helyi LNÖ is részt vesz.
- Október 23-án a Rákoskeresztúri Köztemető 301-es parcellájában az 1956-os lengyel-magyar szolidaritás keresztjénél találkozni a budapesti lengyeliség képviselői.
- Október 23-án a miskolci LNÖ az 1956-os magyarországi forradalom kitörésének alkalmából koszorúzással egybekötött ünnepséget tart Romek Strzałkowski emlékművénél.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.

(b.)

KLUB MATKI POLKI

Z radością informujemy wszystkie Polki - Młode Mamy, że ponownie po przerwie letniej, **7 września** rozpoczęły się zajęcia w bemowskim **KLUBIE MATKI POLKI** – czyli miejscu gdzie od kilku lat spotykają się młode Polki wraz ze swoimi najmłodszymi pociechami i pod okiem wykwalifikowanej instruktorki mogą uczestniczyć w zajęciach przygotowanych z myślą o nich i ich dzieciach, a wszystko to odbywa się w j.polskim!

Serdecznie zapraszamy w **każdy piątek w godz. od 10.30 do 12.30** do siedziby stowarzyszenia (Budapeszt V dzielnica ul. Nádor 34, II piętro).

„BEMOWSKIE” PRZEDSZKOLE

Informujemy, że od **8 września** (po przerwie wakacyjnej) rozpoczęły się zajęcia w przedszkolu przy Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J.Bema w Budapeszcie.

Przedszkole działa z myślą o dzieciach w wieku od 2,5 do 7 lat. Program przedszkola uwzględnia zarówno zróżnicowanie wiekowe wychowanków, jak i poziom rozwoju psycho-fizycznego. **Zajęcia odbywają się w każdą sobotę w godzinach od 10.00 do 12:30.**

Każde z tygodniowych zajęć stanowi określony blok tematyczny (np. dary jesieni, ulubione zabawki, zdrowie). W ramach każdego bloku realizowane są następujące zajęcia: **plastyczne** – malowanie, kolorowanie, lepienie z plasteliny, masy solnej, pieczenie, **muzyczne** – nauka piosenek z akompaniamentem fortepianu, zabawy w kole, wygrywanie piosenek na instrumentach perkusyjnych i melodycznych, **ruchowe** – zabawy z przyborami gimnastycznymi (woreczki, koła, piłki), zabawy zręcznościowe, zabawy naśladowcze, **dydaktyczne** – rozwijające mowę, poszerzające słownictwo polskie.

Zajęcia przedszkolne odbywają się pod okiem kwalifikowanych nauczycielek w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J.Bema (Budapeszt V dzielnica ulica Nádor 34.) i są nieodpłatne. **ZAPRASZAMY!**

KRONIKA PARAFIALNA



5 sierpnia 2012

Podczas Mszy świętej modliliśmy się za żołnierzy i cywilów poległych w Powstaniu Warszawskim. Po Mszy św. złożyliśmy kwiaty na grobie dr Janiny Kószeghy - uczestniczki Powstania Warszawskiego.

12 sierpnia 2012

Podczas Mszy św. śpiewał Chór Archidiecezjalny Szkoły Muzycznej II stopnia pod dykcją prof. UPJP II - dr hab. Wiesława Delimata. Archidiecezjalna Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Ks.Kardynała Franciszka Macharskiego w Krakowie została powołana do istnienia dekretem Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza, Metropolity Krakowskiego z dnia 4 marca 2006 roku. Szkoła II stopnia jest kontynuatorką istniejącego wcześniej Archidiecezjalnego Studium Organistowskiego przy Instytucie Liturgicznym (działającego do 1998 roku) i Archidiecezjalnej Szkoły Organistowskiej (1998-2006).

15 sierpnia 2012 - Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jest przedmiotem dogmatu Kościoła katolickiego, ogłoszonego w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* w 1950 roku przez papieża Piusa XII. Dogmat ten stwierdza, że po zakończeniu swojego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały.

15 sierpnia to dzień szczególny w kalendarzu. Przypada wtedy nie tylko święto kościelne - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, ale również święto narodowe - 92. rocznica bitwy warszawskiej, zwanej też Cudem nad Wisłą i Święto Wojska Polskiego. Zwycięską Bitwę Warszawską, stoczoną w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku w czasie wojny polsko-bolszewickiej uznaje się za przełomową w historii świata. Zdecydowała ona o zachowaniu niepodległości przez Polskę i nierozprzestrzenieniu się rewolucji komunistycznej na Europę Zachodnią. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, w Polsce zwane także Świętem Matki Boskiej Zielnej, jest obchodzone w Kościele katolickim na całym świecie. Łączy się je ze zwyczajem święcenia i składania

darów z ziół, zbóż, warzyw, kwiatów. Poświęcone plony przez rok mają zapewnić bezpieczeństwo i harmonię domowego ogniska. Zgodnie z tradycją ks. Marcin Stefanik SChr, który sprawował Mszę świętą, poświęcił przyniesione przez nas warzywa, zboża oraz bukiety ziół i kwiatów. Na zakończenie odmówiliśmy modlitwę za Ojczyznę, dziesiątkę różańca za tych, co poświęcili swoje życie w obronie Ojczyzny, oraz zaśpiewaliśmy pieśń "Z dawna Polski Tyś Królową".

20 sierpnia 2012 - Dzień św. Stefana.

Procesja z Bazyliki św.Stefana. Polonia węgierska wraz z ks. Karolem Kozłowskim SChr i księdzem Maciejem Józefowiczem wzięła udział w corocznej uroczystej Mszy św. i w procesji ulicami Budapesztu. Uroczystą Mszę św. celebrował prymas Węgier, arcybiskup-metropolita Esztergom (Ostrzyhomia-Budapesztu) kardynał Péter Erdő. W Mszy św. i procesji wzięli udział zwierzchnicy innych Kościołów, Zakony Rycerskie, członkowie rządu, władze miasta, dyplomacja i wierni. 20 sierpnia Węgrzy obchodzą rocznicę kanonizacji swojego pierwszego króla - Stefana I. Tego dnia w 1083 roku król Władysław złożył na ołtarzu w Budzie relikwie kanonizowanego dzień wcześniej króla. Święty Stefan był pierwszym węgierskim królem, przyjął chrzest, czym wprowadził Węgry w krąg cywilizacji europejskiej. W związku z tym 20 sierpnia bywa też nazywany Świętem Ustanowienia Państwa. Co roku 20 sierpnia z placu przed Bazyliką św. Stefana po uroczystej mszy św. wyrusza procesja z wyniesieniem Świętej Prawicy świętego Stefana największej relikwii Węgier. Dzień 20 sierpnia jest również dniem Święta Nowego Chleba na Węgrzech.

26 sierpnia 2012 - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

Każdego roku w Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej Polonia budapeszteńska zbiera się na Mszy świętej w Kościele Skalnym u Ojców Paulinów, gdzie znajduje się Polska Kaplica z wizerunkiem Jasnogórskiej Pani, aby oddać hołd Matce Boskiej Częstochowskiej. Uroczystą Mszę świętą sprawowali księża: ks.Karol Kozłowski SChr i ks. Maciej Józefowicz z Krakowa. Podczas Mszy św. śpiewał chór CZESTRAM z parafii pw. Wszystkich Świętych w Golejewku, pod dykcją Katarzyny Gorszki. Msza święta zakończyła się Apelem jasnogórskim przed wizerunkiem Częstochowskiej Czarnej Madonny. Ks. proboszcz Karol Kozłowski SChr polecił Matce Bożej naszą Ojczyznę, naszą parafię, oraz Małgorzatę i Adama, którzy 25 sierpnia zawarli związek małżeński.

Tekst i foto z procesji oraz mszy w Polskiej Kaplicy: Barbara Pál



TÖRTÉNELMI EMLÉKEZÉS

2012. augusztus 20-án Batyk község önkormányzatának anyagi támogatásával kopjafát állítottak a falu központjában, a Hármási malomnál brutálisan meggyilkolt lengyel katonák emlékére. A jeles eseményen jelen voltak az egyik áldozat - Hajduk Tadeusz mérnökhadnagy hozzátartozói a lengyelországi Zamośćból. E nap méltán mérföldkő a lengyel-magyar barátság történelmében. Egy olyan történelmi esemény „zárult le”, amely 70 éven keresztül vérző seb volt a két nemzet közös történelmében.

1944 decemberének elején egy magyar járőr alakulat ismeretlen okból letartóztatta a Batykra beszállított lengyel internált katonák parancsnokát, tisztiszolgáját, és helyettesét. Őket a zalabéri kastélyba hurcolták, majd december 6-áról 7-ére virradó éjszaka a batyki Hármási malomnál több lövéssel meggyilkolták őket. December 7-én reggel a gyilkosok a lengyel áldozatok holttesteit kocsira rakatták és a közeli Zala folyóba dobatták. Czełusniak Vincenty közlegény tetemét Batyk határában találták meg. Egyenruhája alapján állapították meg nemzetiségét, a község temetőjében hantolták el. 1948-ban már, mint ismeretlen lengyel katona sírját tartották számon a község lakosai. Fakeresztje hamar elporladt, így azóta jeltelenül nyugszik a temetőben. Moszczeński Tadeusz alezredes, táborparancsnok testét a Zala Aranyod község határában vetette partra. Gonda György aranyodi lakos találta meg, koporsót csinált számára és a csáfordi temetőben temették el. Sírja ma jeltelen. A lengyel katonák eltemetéséről nem készült anyakönyvi feljegyzés. A sírokat 1945-ben Czuryłło Stanisław alezredes, a Nemzetközi Vöröskereszt Bizottságának lengyel szekciója megbízásából kutatta fel, így az ő jelentése alapján tudjuk a lengyel katonák eltemetésének helyét. Hajduk Tadeusz földi maradványait valószínűleg Zalaszentgrót határában találták meg a folyóparton, ugyanis 1945 elején több ismeretlen holttestet találtak a Zalában. Őket, mint ismeretlen személyeket a szentgóti temető jeltelen sírjában hantolták el. A sírjelek elporlásával a tragikus esemény is lassan kikopott az emlékezetből.

1945-ben még széleskörű vizsgálat indult az ügyben, a feltételezett gyilkosok azonban rejtélyes körülmények között a vizsgálati fogságból megszöktek és nyomuk veszett. 1948-ban ismét tárgyalták, de tettes híján egy szerelmi gyilkossággal vádolt legényt ítélték el. Az ő ügyét – ismeretlen okból -1948-ban a batyki eseményhez csatolták és annak részeként tárgyalták. Ugyanis a megvádolt legény, 1945 elején zalabéri szőlőhegyen egy Etelka nevű lány kegyei miatt összeveszett egy lengyel katonával. Tettegességre került sor, s a verekezésben a lengyel katona meghalt, akit valószínűleg a helyi temetőben temettek el. A verekedő legényt bűne miatt el kellett ítélni, de hogy miért tárgyalták háborús bűnként, arra még nem találtam magyarázatot. Ám a korábbi brutálisan meggyilkolt lengyel katonák történetét, mint a két nép barátságának fekete foltját, a hivatalos szervek sem igen hangoztatták.

1948 után az egykori szemtanúk is csak nagy titokban, ritkán meséltek az ügyről. A történelmi lengyel és magyar források szűkszavúan, lábjegyzetekben emlékeztek meg róla. Ruzsa Károly történész barátom Batyk történetének feldolgozása közben akadt a tragédia nyomára. Mivel az eseménynek zalabéri vonatkozása

is volt, elkezdtem az ügygel kapcsolatos levéltári források felkutatását. A kutatásomat a kezdetektől Adorján Péter Batyk község polgármestere is támogatta. Sok levelezés és aprólékos levéltári kutatások után tíz év alatt egy dossziéra való anyag gyűlt össze. Az elmúlt években több hazai lengyel szervezettel sikerült felvennem a kapcsolatot. A Magyar Vöröskereszt segítségével tudtam kapcsolatba lépni Hajduk Tadeusz hozzátartozóival. 2010-ben megtörtént az első levélváltás, ami azóta folyamatos. Több adatot, fényképet kaptam Zofja Hajduktól, Tadeusz sógornőjétől. 2011 novemberében a batyki önkormányzat határozatot hozott a község területén legyilkolt lengyel katonák emlékének megörökítésére. Erre a célra 10 ezer forintot szavazott meg. Az emlékkállítás módjáról, helyszínéről hosszas egyeztetés után az önkormányzat döntött: egy kopjafa állítását határozta el a község háza épülete előtt. A kopjafát Szabó Lajos türjei faragó készítette el. A magyar motívumokkal díszített emlékművön a lengyel Jagelló sas emlékeztet a két nemzet közös történelmére. Rajta kétnyelvű tábla utal a szomorú 1944-es eseményre.

A kopjafaavatásra augusztus 20-án, Batyk község búcsújának napján került sor. Az ünnepség Kiss János plébános által celebrált tábori misével kezdődött, majd Adorján Péter polgármester köszöntötte az emlékezőket. A magyarországi lengyel kisebbség nevében Zarowny Ferenc a Sárvári Lengyel Kisebbségi Önkormányzat elnöke beszélt a lengyel –magyar történelmi kapcsolatokról. Jőmagam beszédemben felidéztem az 1944-es tragédia történetét. Az ünnepséget megtisztelték jelenlétükkel Hajduk Zofja (Hajduk Tadeusz sógornője) és két lánya Zamość-ból. Az ünnepség után Hajduk Zofja lánya Danuta Hrycak könnyes szemmel köszöntötte meg családjá nevében a kopjafaállítás, és kinyilvánította, hogy megbocsátanak a tragédia magyar elkövetőinek. Mindkét nemzet történetében történtek szomorú, véres találkozások. A batyki események is közéjük tartoznak, azért szükséges beszélnünk róla, hogy ilyen többé ne történjen meg. A megemlékezést koszorúzás zárta és a résztvevőkkel közösen ellátogattunk a tragédia helyszínére.

1939-ben menekülteként, barátként érkeztek a lengyelek hozzánk – két örült eszme tette hontalanná őket. Hazájuk lett a nagyvilág: véreztek Európa, Afrika, Ázsia csataterein. A magyar nemzet barát volt a bajban. Befogadta, óvta őket, de 1944 őszén már másként alakult a helyzet. Vér és gyalázat kora köszöntött ránk, szomorú emlékeit őrizni kell azért, mert ez is a történelmünk része, s azért is, hogy soha többé ne ismétlődhesen meg e gyalázat.

Vikár Tibor



WĘGIERSKA POMOC POLSKIM UCHODźCOM

Fragment referatu wygłoszonego 19 sierpnia 2012 r. w Budapeszcie na konferencji poświęconej Pálowi Telekiemu, w ramach VIII Światowego Kongresu Węgrów

Węgierska pomoc udzielana od samego początku uchodźcom była z jednej strony instytucjonalna, organizowana przez aparat państwowy kierowany przez regenta Horthyego i premiera Telekiego, poza tym pomocy udzielała spontanicznie miejscowa ludność. Powstał Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami kierowany w dużej mierze przez przedstawicieli węgierskiej arystokracji, a włączyły się do współdziałania także przeróżne propolsko nastawione instytucje i organizacje. Sami uchodźcy utworzyli z kolei Polski Komitet Obywatelski, którego działalność została zezwolona przez władze węgierskie, a zatwierdzona przez emigracyjny rząd polski jako centralne cywilne przedstawicielstwo Polaków.

Wyodrębniły się dwa zasadnicze nurty uchodźcze, wymagające odrębnych rozwiązań organizacyjnych: wojskowy i cywilny. Dlatego w uzgodnieniu z premierem Telekim dwa ministerstwa otrzymały główne zadania związane z regulacją bytu olbrzymiej liczby uchodźców. Zagadnienia uchodźstwa cywilnego znalazły się w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kierowanego przez wspomnianego już, przychylnego Polsce i Polakom ministra Keresztes Fischera, a w jego ramach Wydział (dziś powiedzielibyśmy departament) IX, Socjalny, którego kierownikiem został József Antall (senior, ojciec premiera Węgier z lat 1990-93), nazwany później przez Polaków, w latach wojny, „ojczulkiem Antalem” („Antall apó”, podobnie jak kiedyś nazywany był przez Węgrów gen. Bem – „Bem apó”) ze względu na opiekę jaką uchodźców otaczał, starając się ulżyć ich losowi. Problematyka uchodźstwa wojskowego została przekazana Ministerstwu Obrony Narodowej, a tam Oddziałowi (departamentowi) nr 21 (Jeńców Wojennych i Internowanych), prowadzonemu przez płk. Zoltána Baló. (Tu od razu pragnę zaznaczyć, że sytuacja przyjaciela Polaków pułkownika Baló była trudna, ponieważ jego przełożonym był bliższy Niemcom minister gen. Károly Bartha.) Władze węgierskie utworzyły, jeszcze w 1939 i na początku 1940 roku 114 obozów dla osób cywilnych oraz 141 dla internowanych osób wojskowych – z podziałem na oficerskie i szeregowy, zapewniając wszystkim uchodźcom zakwaterowanie oraz utrzymanie, co wiązało się dla kraju ze stałym, ogromnym wydatkiem budżetowym. Samo pojęcie „obóz” było do pewnego stopnia umowne. Uchodźcy cywilni mieszkali w kwaterach prywatnych (pensjonaty, hotele, mieszkania prywatne), otrzymywali zasiłki pieniężne, mieli też pełną swobodę poruszania się na terenie danej miejscowości, bez trudności uzyskiwali zgodę na wyjazdy poza jej teren, mogli uczyć się i pracować. Powstały zresztą polskie szkoły, wśród których najważniejszym było – jedyne podczas wojny, na kontynencie europejskim – pełnoprawne liceum polskie w Balatonboglár. Obozy wojskowe posiadały węgierską straż z komendantem obozu na czele, ale znajdowały się w nich również polskie rady obozowe, a internowani otrzymywali

żołd, mieli też najczęściej możliwość udawania się poza teren obozu i – pod pewnymi warunkami – podejmowania pracy. Myśl o przerzucie internowanych oficerów i żołnierzy do Francji, na potrzeby tworzonej tam emigracyjnej armii polskiej zrodziła się już we wrześniu 1939 roku, w momencie rozpoczęcia ewakuacji wojsk polskich z kraju. Akcja była synchronizowana przez emigracyjny rząd polski, działający z Paryża, a następnie z Londynu pod wodzą gen. Władysława Sikorskiego jako premiera i dowódcy Polskich Sił Zbrojnych, w tajnym porozumieniu z państwowymi władzami Węgier. Ewakuacją tą kierowało na Węgrzech Przedstawicielstwo Internowanych Żołnierzy Polskich w Królestwie Węgier (potocznie: Przedstawicielstwo Wojska Polskiego), powstałe w październiku 1939 roku – po konsultacjach z premierem Telekim, zalegalizowane przez Rząd RP na Wychodźstwie i posiadające nadzór nad wszystkimi żołnierskimi obozami dla internowanych. Ewakuacja z Węgier zaczęta już w październiku 1939 roku, nasiliła się późną jesienią tegoż roku i po krótkim zahamowaniu (spowodowanym niemieckimi protestami) ponownie wzrosła wiosną 1940 r. Był to wielki, przez półtora roku stale powtarzany wyczyn o charakterze konspiracyjnym, prowadzony w tajemnicy przed niemiecką dyplomacją i niemieckim wywiadem, a także przed sprzyjającą z Niemcami niewielką (ale istniejącą i czujną) częścią węgierskiego korpusu oficerskiego. Jak skomplikowany i niebezpieczny był proces przerzutu każdego żołnierza (niezależnie od posiadanej przez niego szarży) wystarczy wiedzieć, że wojskowy taki po uzyskaniu poufnej zgody polskich czynników wojskowych na ewakuowanie się, musiał otrzymać – zwykle półlegalną – zgodę węgierskich władz na wyjazd poza obóz, bądź też (bardzo często) zbiec z niego, w pierwszym punkcie przerzutowym na terenie Węgier otrzymać fałszywe cywilne dokumenty osobiste, cywilne ubranie, niewielkie pieniądze i bilet na pociąg. Przekraczanie granicy węgiersko-jugosłowiańskiej – szczególnie od wiosny 1940 roku – odbywało się przede wszystkim nielegalnie, przy pomocy węgierskich przewodników, pomagających Polakom w pobliżu przyjaźnie ustosunkowanych punktów granicznych. Ruch ewakuacyjny dokonywany był w pierwszej fazie liniami kolejowymi przez Jugosławię i Włochy (trasą: Zagrzeb, Mediolan i Turyn) do południowej Francji, gdzie znajdowały się placówki odbiorcze. Od wiosny 1940 roku trasa uległa zmianie: polscy wojskowi byli dowożeni koleją do jugosłowiańskiego Splitu lub greckiego Pireusu, a stamtąd drogą morską do portu w Bejrucie, jako że w Syrii powstał drugi ośrodek formowania wychodźczych wojsk polskich. Trasy ewakuacyjne uległy całkowitemu zablokowaniu po zajęciu Jugosławii przez Niemcy w kwietniu 1941. (Nastąpiło to już po śmierci premiera Telekiego, a więc po 3 kwietnia owego roku.) Ogółem do tego czasu ewakuowana została z Węgier do emigracyjnej armii polskiej olbrzymia, około 30-40 tysięczna liczba osób.

Konrad Sutarski

PIĘKNE WSPOMNIENIA

W ostatnim tygodniu sierpnia młodzież z Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech wzięła udział w obozie organizowanym przez Fundację AVE. Grupa 9 osób z panią Asią Przisler na czele przyjechała do Warszawy 23 sierpnia rano. Wolontariusze fundacji AVE, którzy okazali się bardzo sympatycznymi młodymi ludźmi, czekali na nas na dworcu. Od razu zakwaterowaliśmy się w hotelu na Pradze. Naszym zadaniem na pierwszej połowę obozu było odwiedzanie projektów sąsiedzkich, czyli takich, gdzie zwykli mieszkańcy podjęli się pozytywnych inicjatyw, mających na celu zmianę ich bloków, osiedli, dzielnic. Odwiedziliśmy między innymi praską kamienicę, w której mieszkańcy postanowili zrobić dla siebie bibliotekę; Projekt Chmielna, który ma na celu poprawienie wizerunku i wyglądu tej warszawskiej ulicy; pracownię Duży Pokój, z której może korzystać każdy zainteresowany artysta oraz Stowarzyszenie Mali Bracia Ubogich, które organizuje zajęcia i wyjazdy wakacyjne dla seniorów. Każdego wieczora odbywały się bardzo ciekawe warsztaty dziennikarskie prowadzone przez pana Rafała Grzenię – pisarza i dziennikarza. Po co te warsztaty? Otóż celem obozu było stworzenie gazety o projektach sąsiedzkich, pisanej wyłącznie przez wolontariuszy fundacji AVE oraz młodzież z Węgier. Gazeta ukaże się w nakładzie ponad 12000 egzemplarzy i będzie rozprowadzana zarówno w Warszawie, jak i w Budapeszcie. Po czterech dniach spędzonych w Warszawie pojechaliśmy do Skierniewic, aby rozpocząć spływ kajakowy na Rawce. Pierwszego dnia prezes Fundacji AVE, Bartek Włodkowski (widząc zmęczenie uczestników) postanowił, że zamiast spływu pojedziemy do term. Sauna i jacuzzi okazały się świetnym miejscem do integracji!

Następnego dnia, wypoczęci, wyruszyliśmy na spływ. Większość wolontariuszy fundacji jest ratownikami, co znacznie ułatwiło spływ uczestnikom z Węgier, których znaczna część pierwszy raz siedziała w kajaku. Nie obyło się bez wywrotek i kąpiei w Rawce, ale każdego wieczora wracaliśmy do hotelu zadowoleni. Po trzech dniach spływu kajakowego wróciliśmy do Warszawy. Młodzież z Fundacji AVE odprowadziła nas na pociąg. Pożegnanie, jak to zwykle bywa, nie było wesołe, lecz wyjechaliśmy z dobrymi wspomnieniami i nadzieją na kolejne wspólne obozy.

Weronika Krajewska



Wszystko zaczęło się w deszczowy poniedziałek pod pięknym zamkiem w miasteczku Pułtusk. Nasza kilkusobowa grupa węgierska przyjechała do Pułtuska na międzynarodowy obóz młodzieży polonijnej, którego głównym organizatorem było stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Zostaliśmy zakwaterowani na Kasztelu, hotelu który znajduje się bardzo blisko zamku. Hotel dzieliliśmy z grupą z Bułgarii – grupa bardzo liczna i bardzo sympatyczna wraz z opiekunkami. Posiłki mieliśmy na zamku w jednej z pięknych sal zamkowych. Jedzenie było pyszne i było go pod dostatkiem, a kelnerzy byli bardzo życzliwi i profesjonalni. Ponieważ z Węgier było nas mało, programy spędzaliśmy z grupą z Bułgarii. Byliśmy na basenie, gdzie Julia Chrzanowska i ja nauczyliśmy pływać dziewczynki z Bułgarii. Byliśmy na hali sportowej, gdzie chłopaki (Ryszard Csapó i Tomasz Vicze) grali w piłkę nożną z Turcją. Płyneliśmy gondolami po malowniczym jeziorze, gdzie chłopaki (Ryszard Csapó i Tomasz Vicze) grali w piłkę nożną z Turcją. Płyneliśmy gondolami po malowniczym jeziorze, gdzie chłopaki (Ryszard Csapó i Tomasz Vicze) grali w piłkę nożną z Turcją.

WAKACJE W PUŁTUSKU

i ścigaliśmy się ze sobą, a przy tym chlapaniśmy, jak tylko było można. Gdy pogoda nam dopisywała, szliśmy się kąpać nad rzekę i graliśmy w siatkę na piaszczystym brzegu. W Pułtusku zwiedziliśmy rynek i wieżę, oraz bazylikę i amfiteatr. Zorganizowano nam też wyjazd do Warszawy, gdzie zwiedziliśmy centrum handlowe Arkadia, a wieczorem podziwialiśmy fontanny przy Starym Mieście. Oczywiście, co drugi dzień mieliśmy dyskoteki na zamku – młodzież różnej narodowości bawiła się razem do upadłego. Ostatniego dnia Pan Krzysztof Łachmański, prezes Oddziału Północno - Mazowieckiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Pułtusku, pożegnał się z nami i wyraził nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się ponownie. Spędziliśmy tam 10 dni, ale minęło, jak z bicia strzelił. Żegnaliśmy się z łezką w oku i obiecaliśmy sobie, że za rok się znów spotkamy.

Julia Csapó



SPRAWY OŚWIATY POLONIJNEJ NA IV ZJEŹDZIE

Do zadań priorytetowych obrad IV Zjazdu należały sprawy oświaty. Na ile ważne i trudne są to sprawy dotyczące wszystkich środowisk polskich i polonijnych świadczy między innymi fakt, że przedstawine zostały już pierwszego dnia, w Sali Sejmu na posiedzeniu plenarnym inauguracyjnym Zjazd – wykład wygłosił wiceminister oświaty Mirosław Sielatycki, a problem ten od strony środowisk polonijnych przedstawił Tadeusz Pilat, prezyden Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Dalej temat ten był omawiany podczas dwudniowych obrad w komisji oświatowej. Na zakończenie obrad komisja opracowała wnioski, które przyjęte zostały jako uchwały IV Zjazdu

1. Zjazd poparł inicjatywę nowej ustawy traktującej wyłącznie o oświacie polonijnej, zrównującej status prawny szkół społecznych i Szkolnych Punktów Konsultacyjnych. Chodzi o to, iż w sytuacji dużego napływu rodzin polskich do krajów Europy Zachodniej, środowiska tamtejsze, ani rząd polski nie jest w stanie rozwiązać problemu nauczania dzieci języka polskiego. Rząd polski w dalszym ciągu finansuje nauczanie w Szkolnych Punktach Konsultacyjnych, „zapominając” czy też „nie widząc” dzieci nie objętych tym programem (często z braku tej placówki w danym kraju).

2. Wyrażono zaniepokojenie sytuacją oświaty polskiej na Litwie i wystosowano apel do władz polskiego dalsze wspieranie polskich organizacji na Litwie.

3. Apelowano o przekazanie znacznie wyższych środków przeznaczonych na edukację polonijną i polską poza granicami

kraju na ręce Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które dysponuje niezbędnym doświadczeniem i zapleczem, co uprościłoby procedury wnioskowania o dofinansowanie działalności oświatowej, które w obecnie proponowanym kształcie stanowi ogromną barierę w skutecznym pozyskiwaniu środków.

4. Apelowano także o rozszerzenie oferty i dostępności szkoleń dla nauczycieli polonijnych oraz kierowanie nauczycieli wykształconych w Polsce do pracy w szkołach na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu i innych krajów byłego Związku Radzieckiego, a także do krajów bałkańskich. Natomiast w przypadku krajów Unii Europejskiej i obu Ameryk należy wykorzystać potencjał nauczycieli polonijnych pracujących w szkolnictwie kraju zamieszkania.

5. Jako kolejny wniosek pojawiła się sprawa, o której mówi się już od wielu lat, a mianowicie chodzi o jak najszybsze wprowadzenie ustawy o nauczycielach polonijnych, umożliwienie im awansu zawodowego oraz ewentualnego powrotu do zawodu w Polsce.

6. W ostatniej uchwale opracowanej przez komisję oświatową była sprawa zwiększenia środków finansowych na: inwestycje, remonty, doksztalcanie nauczycieli, podręczniki, wyjazdy dzieci i młodzieży, popularyzację grup folklorystycznych i inne potrzeby kulturalne i oświatowe.

Ewa Słaba Rónay

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

2 września uroczystą mszą św. rozpoczął się rok szkolny w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej.

Ks. Karol Kozłowski SChr dokonał aktu poświęcenia sztandaru ufundowanego przez Ambasadę RP dla Szkoły Polskiej. Sztandar będący symbolem historii i tradycji szkoły jest znakiem, który łączy tych, którzy opuścili jej progi, obecnych i przyszłych pokoleń uczniów.

Na awersie sztandaru widnieje orzeł biały, oraz napis "OGÓLNOKRAJOWA SZKOŁA POLSKA na WĘGRZECH im. 1000-LETNIEJ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ", a na rewersie "1000 ÉVES LENGYEL - MAGYAR BARÁTSÁG" oraz księga z dwiema flagami. Po Mszy św. w ogrodach Domu Polskiego odbyło się otwarcie roku szkolnego połączone z występami artystycznymi

(bp)



JUŻ WRZESIEŃ – IDZIEMY DO SZKOŁY

Od samego rana krzątałam się po mieszkaniu sprawdzając czy wszystko przygotowałam dla córki na rozpoczęcie roku szkolnego. Właśnie zaczęłam robić śniadanie, gdy w kuchni pojawiła się Małgosia.

-Dlaczego jeszcze nie śpisz córeczko? – zapytałam.

-Przecież wiesz mamusiu, że dziś jest rozpoczęcie roku szkolnego i nie można się spóźnić. Bardzo cieszę się, że spotkam się z koleżankami. Ciekawa jestem co robiły podczas wakacji, gdzie były, jak się zmieniły...

-Ja też bardzo urosłem podczas wakacji, prawda? – powiedział Jaś wpadając do kuchni.

-Oczywiście Jasiu, ale powiedz, dlaczego tak wcześnie wstałeś?

-Wczoraj obiecałem Małgosi, że pójde z nią na rozpoczęcie roku szkolnego! Tylko tego nie rozumiem, dlaczego Małgosia musi chodzić do szkoły, a ja nie. Ja też chcę iść do szkoły!

-Jeszcze jesteś mały, jak urośniesz, to pójdziesz, maluchy chodzą do przedszkola – dumnie powiedziała Małgosia.

-Nie jestem żadnym maluchem! – powiedział Jaś.

-Spokojnie dzieci – musiałam je upomnieć. - Jasiu, poczekaj jeszcze trochę, za rok ty też rozpocznesz naukę w szkole. Możesz się nie martwić – wszystkie dzieci objęte są obowiązkiem szkolnym. W większości przypadków – to znaczy, jeśli nie ma żadnych przeciwwskazań, w Polsce obowiązek szkolny dotyczy

dziecka, które w danym roku kończy 7 rok życia, a na Węgrzech od września do I klasy może pójść dziecko, które urodziło się do sierpnia danego roku.

-Czy wszystkie dzieci muszą chodzić do szkoły? – zapytała Małgosia.

-Tak, oczywiście, określa to ustawa. Obowiązek szkolny obejmuje osoby od 7 do 18 roku życia, czyli do uzyskania pełnoletności. Ponieważ nauka w gimnazjum (bez powtarzania klasy) kończy się w wieku 16 lat, musi być kontynuowana w szkole o charakterze ponadgimnazjalnym, przynajmniej do ukończenia 18 lat. Nie ma znaczenia, czy szkoła jest szkołą publiczną czy niepubliczną. Warto dodać, że w Polsce wprowadzenie obowiązku szkolnego postulował już Andrzej Frycz Modrzewski - polski pisarz polityczny tworzący w okresie renesansu. Wspominał o tym w swym dziele „O naprawie Rzeczypospolitej” w połowie XVI wieku. – No, tak, na temat szkoły można bardzo dużo rozmawiać, ale myślę, że rozmowę tę musimy odłożyć na inną okazję, bo teraz musimy się pośpieszyć, aby w pierwszym dniu nauki nie spóźnić się do szkoły.

-Dobrze, mamusiu, zaraz będę gotowa – powiedziała Małgosia.

-I ja też – powiedział Jaś - odprowadzę Małgosię, a potem pojedziemy do przedszkola, bo ja też dziś zaczynam rok przedszkolny – dodał z bardzo poważną miną.

(Er.)

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2611798

olko@polonia.hu

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech

Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u 1-3

tel.: +36 1 3321979

fklo@t-online.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2611798

olko@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

tel.: +36 1 3110216

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha

Dom Polski

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 2626908

adalbert@enternet.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2612748

szkolpol@polonia.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15.

tel.: +36 1 3268306

tel.: +36 70 7013847

polish_school@gazeta.pl

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2608023

muzeum@polonia.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 4318414

www.parafiabudapest.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 4138200

www.budapest.polemb.net

budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji

Kereskedelemfejlesztési és Beruházás Ösztönzési Osztály

tel.: 1 251 46 77

www.budapest.trade.gov.pl

ambpl-weh@t-online.hu

Referat Konsularny Ambasady RP

A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: + 36 1 4138206

tel. dyżurny: + 36 20 4729502

(pomoc konsularna tylko w sprawach losowych,

wymagających niezwłocznej interwencji)

www.budapestkons.polemb.net

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 3115856

www.polinst.hu

info@polinst.hu

biblioteka: we wtorki: 15.00-20.00

könyvtár: keddi napokon: 15.00-20.00

biblioteka@polinst.hu

Ogólnokrajowa Biblioteka Języków Obcych

Országos Idegennyelvű Könyvtár

1056 Budapest, Molnár u. 11.

tel.: +36 1 3183688

www.opac.oik.hu

kolcsonzo@oik.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii”

„Głos Polonii” szerkesztősége

1051 Budapest, Nádor utca 34.

glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony: www.radio.hu

Redakcja Polska „Magyar Rádió” zRt.

1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa: www.polonia.hu

„KAŻDY PRYZWOITY WĘGIER MA SWOJEGO POLAKA...”

Węgierska pomoc polskim uchodźcom... Niczym oparta na samych oksymoronach pierwsza zwrotka znanej kolędy Franciszka Karpińskiego: „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony; ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony. Wzgardzony okryty chwałą, śmiertelny Król nad wiekami; A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami...”

Wrzesień 1939 roku, granica z Węgrami nagle otwarta... Obozy internowania z możliwością swobodnego poruszania się... Dwa odmienne języki i nagle zrozumienie bez słów... Względy moralne, o których pisał Pál Teleki w liście do Adolfa Hitlera, które węgierskiemu premierowi nie pozwalają zaatakować Polski, w czasach, gdy słowo „honor” uległo dewaluacji... József Antall starszy i Henryk Sławik omawiający szczegóły organizacji życia polskich uchodźców po niemiecku... Pomoc Polakom udzielona nie przez ich politycznych sojuszników, ale paradoksalnie przez tych, którzy znajdowali się po drugiej stronie barykady... Pensjonaty i hotele nad Balatonem zamieszkałe nie przez letników, ale przez uciekinierów, ludzi, których los pozbawił dachu nad głową... Pułkownik Zoltán Baló, szef XXI Departamentu Jeńców Wojennych i Internowanych w Ministerstwie Honwedów, występujący w obronie internowanych polskich żołnierzy, po wojnie pozbawiony stopni wojskowych, pracujący jako pomocnik w sklepie... Hrabia János Esterházy, pół-Polak, obywatel i poseł słowacki, aktywnie pomagający polskim uchodźcom i wspierający ich finansowo, po wojnie skazany przez czechosłowacki rząd na karę śmierci, a potem na dożywocie za kolaborację... Tak mało ludzi niosących pomoc, których znamy z imienia i nazwiska w porównaniu z całą rzeszą bezimiennych, bezinteresownych ludzi wielkiego serca, którzy nieśli pomoc potrzebującym...

Zamiast wielkich i patetycznych słów przypomnijmy proste, ale jakże wymowne węgierskie powiedzenie z tamtych czasów: Każdy przyzwoity Węgier ma swojego Polaka, swojego Polaka, którego bezinteresownie zakwaterował u siebie w domu, którego poczęstował obiadem, któremu pożyczył rower, któremu podarował kosz jesiennych owoców, któremu umożliwił wydawanie czasopism po polsku, któremu uratował życie, ryzykując własne...

Wrzesień, a jakby nagle stał się na nowo cud bożonarodzeniowy opisany w pieśni Karpińskiego...

„MINDEN RENDES MAGYARNAK VAN EGY SAJÁT LENGYELE...”

Magyar segítség a lengyel menekülteknek... Mintha Franciszek Karpiński ismert karácsonyi éneke első versszakának feszülő ellentmondásait idézné: „Isten születik, erő lankad / lemeztelenedik Egek Ura / Fény enyészik, tűz hamvad / Határt szab a végtelennek. / A megvetett dicsőségbe öltözik, / Időt-lenség halandó királya, / Az Ige testté lett, / És közöttünk lakozott...”

1939 reménytelen szeptembere – a magyar határt váratlanul megnyitják... Internálótáborok – szabad mozgási lehetőség a fogvatartottak számára... Eltérő két nyelv – szavak nélkül is mindenki megérti egymást... Cinikus idők, amikor a „becsület” fogalma tartalmatlanná vált – erkölcsi szempon-tok Teleki Hitlernek írt levelében, amelyek a miniszterelnök számára lehetetlenné tették a magyar támadás elrendelését

Lengyelország ellen... Id. Antall József és Henryk Sławik,

amint egyeztetik a lengyel menekültek életének megszervezésével kapcsola-tos részleteket – német nyel-

ven... Segítségnyújtás a

lengyeleknek – paradox

módon nem a politikai

szövetségesek részé-

ről, hanem a barikád

túoldalán lévőktől...

Panziók és hotelek

a Balaton partján –

nem üdülők népesítik

be őket, hanem mene-

kültek, akiket a sorsuk

földönfutóvá tett... Baló Zoltán

ezredes, a HM hadifoglyok és inter-

náltak ügyeivel foglalkozó XXI. osztá-

lyának vezetője, aki fellépett az internált lengyel

katonák védelmében – a háború után megfosztották kato-

nai rendfokozataitól, és bolti kisegítőként dolgozott... A félig

lengyel Esterházy János gróf, csehszlovák állampolgár és parla-

menti képviselő, aki aktívan segítette a lengyel menekülteket

és anyagilag is támogatta őket – a háború után a csehszlovák

kormány halálra ítélte kollaboráció miatt, utána pedig élet-

fogytiglanra módosították a büntetését... Olyan kevés személyt

ismerünk név szerint is – a tömegekhez képest, akik önzetlenül

segítettek a bajba jutottakon...

Ömlengő nagy szavak helyett idézzük fel a beszédes

magyar szólást a korabeli időkbeli: „Minden rendes magyarnak

van egy saját lengyele”; akit érdek nélkül elszállásolt magá-

nál, akit meghívott ebédre, akinek kölcsönadta a kerékpárját,

akinek adott egy kosár őszi gyümölcsöt, akit hozzásegített

lengyel folyóiratok kiadásához, akinek megmentette az életét

a sajátja kockáztatása árán...

Szeptember – hirtelen mintha újra megelevenedne

a karácsonyi csoda, amit Karpiński, karácsonyi énekében

megénekelte...

ford.: Sutarski Szabolcs

Agnieszka Janiec-Nyitrai

fot.: www.expolis.de

